ul. Ogrodowa 14 (do 31 mar.) 322
W. Grabowski Maksymilian

Ner 68. Kraków, Sroda 24 Marca 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Inne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1886 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Upraszа się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czyncielа, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr, 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Stali prenumeratorowie „Czasu“ mogą otrzymać kompletne dzieła Wincentego Pola w 10 sporych tomach **za zniżoną cenę 16 złr.** (cena sklepowa **30 złr.**). Zamówienia za nadesłaniem przypadającej kwoty przekazem pocztowym przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie.

Do dzisiejszego numeru dołącza się przypomnienie Szanownym pp. Prenumeratorom wczesnego odnowienia prenumeraty.

Przegląd Polityczny.

Kraków 23 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu jeneralna dyskusya nad budżetem. Z prawicy przemawiali: ks. Alojzy Liechtenstein i dep. Tonner, a z lewicy dep. Pickert i Tomaszczuk. Dziś ma być zamkniętą ogólna dyskusya, poczem przemawiać będą jeneralni mowcy ks. Czartoryski i Dr Herbst, a w końcu sprawozdawca Mattusz. Zdaje się, iż dziś zabierze także głos minister skarbu Dr Dunajewski, a według informacyj dzienników czeskich, ma zamiar podobno przemawiać i minister oświecenia Dr Gautsch.

Hr. Adam Gołuchowski złożył mandat poselski do Rady państwa z wielkiej własności okręgu wyborczego Zaleszczyki-Borszczów-Czortków-Husiatyn. Odnośne pismo hr. Gołuchowskiego, wystosowane do prezydenta Izby poselskiej, zostało odczytanem w Izbie na sobotniem posiedzeniu, poczem prezydent oświadczył, iż zażąda rozpisania nowego wyboru.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi Izby panów sejmu pruskiego, zajmującej się projektem ustawy kościelno-politycznej, odczytał Adams przygotowane sprawozdanie, którego treść przyjętą została.

Chociaż tajemnica zachowaną być miała aż do chwili przedłożenia wniosków komisyi pełnej Izbie, dzienniki podają rzekome ustępstwa rządu w sprawie kościelnej, jak następuje:

„Seminarya, które istniały do r. 1873, mają być przywrócone, z wyjątkiem seminaryów w Gnieźnie i Pelplinie. Na otworzenie ostatnich może tylko pozwolić król. Minister ogłosi, jakie seminarya można otworzyć. Nauczycielami w nich mogą być tylko *personae gratae* rządu. Pod temi samemi warunkami można też zakładać konwikty przy gimnazyach i innych zakładach naukowych rządowych. Nad wszystkiemi temi zakładami duchownemi zastrzega się nadzór rządowy.

Znosi się egzamin rządowy i Trybunał kościelny. Zamiast do Trybunału kościelnego odwoływać się będzie można do ministerstwa. Karanie duchownych, przekraczających ustawy, zastrzeżonem zostało władzy królewskiej.

Czytanie cichych Mszy i udzielanie ostatnich Sakramentów będzie odtąd wolnem od kary.

Zakony, zajmujące się pielęgnowaniem chorych, mogą także za zezwoleniem ministra otwierać szkółki sierót i ochronki.“

W miejsce dotychczasowych zakazów wstępuje więc dyskrecya rządowa, o której znaczeniu w Prusach nie potrzebujemy wspominać.

Nordd. Allg. Ztg powstaje na pogłoski rozsiewane w różnych dziennikach, jakoby się zanosiło na sojusz francusko-angielsko-rosyjski, i przeciw twierdzeniu, że skutkiem tego pojawiły się niedawne wycieczki pism półurzędowych niemieckich przeciw szowinizmowi francuskiemu. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza tym pogłoskom stanowczo, występując z potwarczem twierdzeniem, że wiadomości te wyszły z jakiejś kuźni jezuickiej, z wyraźnym zamiarem szczucia *(hetzen)* różnych mocarstw na Niemcy. Dowodu tego upatrywać się zdaje w tem, że *Moniteur de Rome* miał także szerzyć te wieści.

W senacie francuskim była w sobotę na porządku dziennym przyjęta już przez Izbę deputowanych nowella szkolna, której art. 17 opiewa, że w szkołach publicznych nie wolno osobie duchownej być nauczycielem.

W roli rzecznika praw duchownych wystąpił Jules Simon. W świetnej swej przemowie powstawał on z oburzeniem na dowolność republikańską, która ostatecznie tylko do skompromitowania idei republikańskiej doprowadzić może. Wyłączać ze szkół duchownych, oznacza zdaniem jego, chęć wyłączenia z niej moralności. Mimo wszelkich nawoływań nawet takiego mowcy, który nie może być podejrzanym o dążenia reakcyjne, a któremu jedynie chodzi o czystość dążności republikańskich, przyjął senat ustawę, łącznie z zaczepionym artykułem, 179 głosami przeciw 95, odrzucając także poprawkę wniesioną przez pewną część senatorów, „aby na żądanie gminy wolno było ministrowi dać w wyjątkowych razach pozwolenie na otworzenie szkoły kongregacyjnej.“

Gladstone ma przygotowane dwa wnioski w sprawie irlandzkiej, agraryjny i autonomiczny. Z pierwszym wystąpi już podobno d. 5 kwietnia r. b. Sumy na zakupno wszystkich dóbr właścicieli irlandzkich chce podobno zniżyć z 200 na 120 milionów funtów szterlingów. Wiadomo, że *Times* wspominał już o tem, że suma 200 milionów jest w stosunku do rzeczywistej wartości za niską i wynosi mniej więcej 240 milionów. Widać więc, że Gladstone chce wykupić dobra za połowę rzeczywistej ceny. Czyby miał mieć w takim razie nadzieję zyskania więcej stronników wśród stronnictwa Whigów?

O planie jego autonomicznym, głoszą, że chce zaproponować parlament irlandzki, któremu ma być oddana kontrola nad całym zakresem szkół i spraw duchownych, dalej cła, akcyza i policya cywilna, obok której ma jednak pozostać obecna *Royal Constabulary*, jako policya państwowa.

W sprawie rumelijskiej trwa dotąd książę Aleksander w zamiarze swym nieprzyjęcia żadnego innego warunku względem nominacyi swej na gubernatora Rumelii wschodniej, tylko taki, jaki spisany został w zawartej i podpisanej ugodzie z Turcyą.

W sprawie naftowej stanowisko Sejmu galicyjskiego.

Wobec nierozstrzygniętego sporu między rządem austryackim a węgierskim w sprawie ceł od nafty — mniemamy być rzeczą właściwą, przypomnieć w tej chwili uchwałę ostatniego Sejmu galicyjskiego i jej motywa w tej kwestyi.

Towarzystwo krajowe dla rozwoju i opieki górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi, wniosło do Sejmu petycyę, dotyczącą dwóch przyczyn zagrażających temu przemysłowi, a mianowicie:

1) wprowadzania do monarchii Austro-Wegier zafarbowanego dystylatu nafty pod deklaracyą surowego oleju ziemnego.
2) uciążliwego sposobu poboru i kontroli podatku spożywczego z galicyjskich dystylarni nafty.

Sejm odesłał petycyę do komisyi górniczej, która skrzętnie zebrała daty i gruntownie przedstawiła stan kwestyi w sprawozdaniu p. Adama Skrzyńskiego. Ze sprawozdania tego przypominamy główne motywa.

Błędne zastosowanie ustawy z 28 maja 1882 r. wytworzyło nowy przemysł importu amerykańskiego i kaukaskiego dystylatu nafty zafarbowanej pod deklaracyą surowca.

Przemysł ten jest obliczony na różnicę cła, gdyż od 100 kilogr. nafty rafinowanej opłata cłowa wynosi 12 złr. 50 cent. od surogatu 2 złr. 50 c., a cło to się rozdziela według ugody między dwoma częściami monarchii w stosunku 70% do 30% — a więc od nafty czyeczonej rząd austryacki pobiera 8 złr. 75 cent., rząd węgierski 3 złr. 75 c.

Rząd węgierski zaraz po wprowadzeniu ustawy z 26 maja 1882 r., dołożył starań, celem zabezpieczenia dla swego skarbu jak największego dochodu z podatku spożywczego i dał popęd przemysłowi dystylarnianemu. Zamiast więc dochodu z cła 3 złr. 75 cent. od 100 kilogr. zyskuje cały podatek spożywczy 6 złr. 50 cent. oraz 30% cła od ropy — pobiera więc 7 złr. 70 cent. za każdy cetnar nafty z zagranicy importowanej, a w Węgrzech dystylowanej.

Dochód w skarbie Cislitawii od cła wchodowego zmniejsza się w stosunku wzrostu przemysłu dotychczasowego w Węgrzech, który od rządu doznaje najgorliwszego poparcia i ulg przez uwolnienie dystylarni na lat 15 od podatku zarobkowego i dochodowego. Usiłowania rządu węgierskiego odniosły nadzwyczaj pomyślny skutek, już bowiem w r. 1884 podatek spożywczy węgierskich dystylarń wynosił 2,647,694 złr. i przewyższył dochody austryackiego skarbu o 1,113,721 złr.

Rozwój dystylarń węgierskich w Fiume i Peszcie zwrócił uwagę naftowych producentów galicyjskich, że zamiast surowca, wprowadzaną bywa mięszanina dystylowanej nafty zabarwionej smołą, dla omylenia czujności urzędów cłowych. Przypuszczenie to stwierdziły rozbiory chemiczne i orzeczenie komisyi rzeczoznawców *ad hoc* zwołanej której specyalnego orzeczenia na analizie opartego nie będziemy tu przytaczać. Handel tym surogatem, z którego nawet żadnej tajemnicy nie robiono, rozwinął się bezkarnie do tego stopnia, że dystylarnie węgierskie i wiedeńskie zakontraktowały znaczną ilość dystylowanej ropy po cenie około 9 złr. za 100 kilogr. Z takim surogatem przemysł naftowy w Galicyi mimo całej swej żywotności nigdy zwycięsko konkurować nie może.

Cena targowa falsyfikatu rosyjskiego wynosi w Wiedniu lub Peszcie 9 złr. (wartość surogatu loco Baku 1 złr. 73 ct., cło 1 złr. 27 ct., transport 6 złr.). Doliczywszy koszta przerobienia, podatek konsumcyjny i t. p., razem 18 złr. 96 ct., gdy cena nafty galicyjskiej wynosi 22 złr. 50 ct.; fabrykant więc przerabiający falsyfikat rosyjski ma zysku conajmniej 3 złr. 50 ct. na 100 klg.

Sprawozdanie sejmowe kładzie dalej nacisk na coraz niższe koszta transportu dla produktów rosyjskich a nowe zmiany na niekorzyść transportu w kraju — na obchodzenie ustawy cłowej przez proste fałszerstwo systematycznie przeprowadzane, a które skarb państwa przedlitawskiego wystawia na stratę; zamiast pobierania skali 12 złr. 50 ct. wprowadzanie nafty zafarbowanej za opłatą 2 złr. 70 ct.

Oto w głównych zarysach wyjaśnienie tej kwestyi, którą rząd węgierski na swoją korzyść umiał obrócić ze szkodą przedlitawskiego i z dążnością zabicia produkcyi naftowej w Galicyi. Poruszona na Sejmie galicyjskim niesłuszność podstępnej gospodarki węgierskiej nie chybiła celu, skoro, jak nas zapewniają, gabinet przedlitawski a zwłaszcza minister skarbu stawia w tej sprawie silny opór w toczących się układach naciskowi węgierskiemu.

Na podstawie powyż streszczonego sprawozdania komisyi, ostatni Sejm galicyjski uchwalił następujące wnioski:

1) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zniósł się z rządem węgierskim w kierunku wspólnego ścisłego wykonywania wzajemną umową przyjętej taryfy cłowej (XXI, oleje mineralne).

2) Wzywa się c. k. Rząd do wydania w miejsce obowiązującego rozporządzenia Ministerstw handlu i skarbu z dnia 16 sierpnia 1882 r. l. 25,118 nowego rozporządzenia dla łatwego i nieomylnego odróżnienia ropy od dystylatów lub półdystylatów, zabarwionych umyślnie na ciemno, celem opłacania cła, przysługującego ropie, a mianowicie, aby:

a) dla kontroli wprowadzany do Austro-Węgier produkt naftowy poddawany był analizie cząstkowej, wykonywanej przy pomocy normalnego aparatu i przez ukwalifikowanych urzędników, ustanowionych na wszystkich komorach cłowych, przez które przechodzą transporta zagranicznego oleju mineralnego.

b) aby olej mineralny, zawierający więcej aniżeli 40% (ewentualnie 42%) olei wrzących od 150 do 270° C. podpadał pod § 120 taryfy cłowej XXI.

3) Wzywa się c. k. Rząd, żeby pobór i kontrola podatku spożywczego były uproszczone i wykonywane w duchu opieki nad przemysłem krajowym.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 20 marca.

† Wojskowa komisya Izby poselskiej podczas swoich dwóch długich posiedzeń 18 i 19 t. m., roztrząsała dalej postanowienia zaprojektowanej ustawy o pospolitem ruszeniu i te obrady szczegółowe ukończyła wczoraj. W ciągu tych dwóch posiedzeń roztrząsnęła i przyjęła paragrafy od 5 do 12 to jest ostatniego, ale z kilku znacznemi poprawkami i zmianami. Wskażę tu przyjęte poprawki i przeprowadzone przez komisyę zmiany w rządowym projekcie ustawy, które zapewne Izba uchwali, oraz streszczę rozprawy na tych dwóch ostatnich posiedzeniach komisyi. Streszczenie to poprzedzić muszę uwagą, że chociaż już w sprawozdaniach z posiedzeń komisyj Izbowych, ogłaszanych w *Reichsrathscorrespondenz*, starają się redaktorowie tych sprawozdań złagodzić i zatrzeć jaskrawsze wystąpienia posłów z „lewicy“ w kierunku niezgodnym z potęgą państwa lub nieodpowiedniem dobru ludności, albo liberalnemu niby stanowisku tych posłów, a pomijają prawie całkiem przemowy posłów ze stronnictw „prawicy,“ — jednak centralistyczne dzienniki tutejsze streszczając niby te sprawozdania z obrad komisyi, posuwają się nierównie jeszcze dalej w tendencyjnej stronniczości. Opuszczają nietylko przemowy, ale i wnioski członków komisyi, któreby przedstawiły w korzystnem świetle posłów z „prawicy,“ a w niekorzystnem „lewicę.“

Ponieważ na poprzedniem posiedzeniu komisyi wojskowej uchwalono wszystkie postanowienia czterech pierwszych paragrafów ustawy o pospolitem ruszeniu z znacznemi zmianami, które w poprzednim liście wskazałem, przeto na posiedzeniu 18 t. m. przystąpiła komisya do obrad nad § 5. Wzięła najprzód pod rozbiór dwa pierwsze jej ustępy, mówiące o wyjątkowem użyciu pospolitego ruszenia za granicami monarchii. Sprawozdawca Mattusz polecił do przyjęcia bez zmiany te dwa pierwsze ustępy, brzmiące:

„Pospolite ruszenie może być wyjątkowo, gdy stosunki tego wymagają, użyte za granicami pań-

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIOŁKI

przez

Baronową X. Y. Z.

(43)

(Ciąg dalszy).

„Cała sztuka i trud — zwykł był mawiać stary Kronenberg — pierwszego dorobić się miliona; następne robią się same.“ I musiały się zrobić przy niezmiernie bystrej, lotnej i przenikliwej inteligencyi, pracowitości, energii i zmyśle do interesów wyjątkowym. O zdolności w świecie finansowym łatwo, o spryt i inteligencyę również, o pewne nawet poczuwanie się do obowiązków względem społeczeństwa i hojne jemu podatku opłacanie — także; ale o co niezmiernie trudno i co właściwie było główną L. Kronenberga cechą, — to o zasady, o uczciwość kupiecką, cel lepszy zawsze przed oczyma mającą. Kronenbergowi miliony nie przedstawiały się jako jedyna społecznego stanowiska racya bytu, nie przez nie tylko chciał on się tego stanowiska dobić i pozycyę swoją narzucić... Gdyby nie był posiadaczem tak olbrzymiej fortuny, gdyby nie stał na czele jednego z znacznych w Europie domów handlowych, gdyby szczęście nie tak mu sprzyjało i pozostał nazawsze średnim finansistą — to jednak inteligencyą swoją, charakterem i osobistą wartością wybiłby się niezawodnie ponad przeciętny poziom i naczelną zająłby pozycyę. Zdaje mi się, że to najlepsza jego pochwała i najwymowniejsza charakterystyka. Jeśli był dumnym, to nie z milionów, któremi rozporządzał, lecz ze swej indywidualnej wartości; jeśli był nieraz twardym i terorystą, to w przekonaniu, że w świecie, na którego czele stanął, inaczej nic dobrego zrobić niepodobna; jeśli łamał i kruszył tych dokoła siebie, co jego żelaznej nie chcieli poddać się ręce, to jedynie z wiary i woli, że to, czego chce, jest dobrem, a taka droga szybko i pewnie do celu prowadzącą.

Wyłącznym inicyatorem i twórcą przewrotu finansowo-ekonomicznego, jaki w kraju naszym w latach 1856—58 powstał, Leopolda Kronenberga trudno nazwać; byłoby jednak niesprawiedliwością nie przyznać mu pierwszorzędnego w nim udziału i olbrzymiej zasługi. Świat finansowo-handlowy warszawski jemu niemal wyłącznie zawdzięcza swą nową konsolidacyę; on umiał mu narzucić swoje zasady i zdrowia ich przestrzegał z katońską surowością i bezwzględnością, którą usprawiedliwiał zawsze potrzebą natychmiastowego wypalania ran gorącem żelazem, aby gangrena całego nie objęła ciała. Jeśli niezdrowa spekulacya, gra giełdowa, oszustwo publiczne i wyzyskiwanie łatwowierności ogółu było i do pewnego stopnia jest i dziś jeszcze sferom finansowym warszawskim nieznane, główna w tem L. Kronenberga zasługa. Każde pokuszenie się, każdy krok na tej drodze zrobiony, karcił; każde zachcianki gründerstwa uniemożliwiał, podobnym indywiduom natychmiast grunt zpod nóg wysunąć umiał, unicestwiał ich i swą potęgą przygniatał. A to wszystko nie dla zaspokojenia osobistej nienawiści, lub zemsty, lecz jedynie celem zachowania ogólnego świata finansowego zdrowia, celem ochrony tej moralności handlowej, za którą, tworząc warszawską giełdę, czuł się niejako solidarnym poręczycielem osobiście odpowiedzialnym.

Nie mogę tu wyliczać wszystkich instytucyj, które L. Kronenbergowi swoje zawdzięczają powstanie i każdej zosobna historyę opowiadać.

Pierwej, czy później znaleść się musi ostatecznie ktoś, co tę żmudną pracę podejmie i ważny przyczynek do dziejów naszego finansowo-przemysłowego rozwoju postawi. Wspomnę tylko, że energii, zdolnościom i niezmiernej zabiegliwości Kronenberga zawdzięczamy, że najważniejsza z naszych kolei, warszawsko-wiedeńska, przeszła z rąk niemieckich w krajowe. Trzeba było rzeczywiście takiej siły, woli i odwagi, jaką Kronenberg posiadał, aby puszczać się na przedsięwzięcie, które mogło jeśli nie całą fortunę zachwiać, to przynajmniej grubo ją podkopać. Ale taka już była natura tego człowieka. Pewny celu i jego dla kraju pożytku, ufny w swój rozum i zmysł, decydował się bardzo szybko, a zdecydowawszy się, półśrodków nie używał, lecz szedł *usque ad finem*, zdobywając pozycyę szturmem i przebojem. Tak było zawsze i we wszystkiem. Dziwnie ruchliwa i żywa natura, bezczynności znosić nie mogła. Nie było takiego pola, na któremby Kronenberg sił swych nie próbował i nowego nie wzniecał życia. Bankier, finansista, przemysłowiec, rolnik, powoływał nowe instytucye do życia, zakładał fabryki, kupował majątki i wzorowe w nich urządzał gospodarstwa. Była to działalność ogromnie barwna, a jednak nie gorączkowa; z głowy jego nie wystrzeliwały fantastyczne projekta, lecz myśl odrazu oblekała się w konkretną formę, opracowywaną była praktycznie, gruntownie, z uwzględnieniem wszelkich potrzeb i konjektur, i jeśli wchodziła w wykonanie, to nie po to, aby efemeryczne prowadzić życie, zabłysnąć i wkrótce zgasnąć. Słyszałam kilkakrotnie, jak powtarzał: „Ile razy biorę się do nowego przedsięwzięcia, nie myślę nigdy, co ono przyniesie, ale aby dobrze było poprowadzone, a zysk sam się znajdzie.“ To była jego gründerska zasada, to najlepsza jego organizatorskiej zdolności charakterystyka, to wreszcie cała może tajemnica powodzenia. Wygadać się dobrze z nowym projektem, który w głowie jego powstał, nie umiał, a tem bardziej wypisać się, ale miał zawsze pod ręką ludzi, którzy myśli jego odgadywali, z naturą umysłu się zżyli i impulsowi poddać się umieli.

Znajomość ludzi miał ogromną, umiał się doskonale na nich poznać, zdolności oceniał i zużytkowywał, a jeśli kiedy spotkał go jaki zawód, to się nim nie rozczulał i nie roztkliwiał, na drugich się zaś nie mścił, lecz szedł dalej swoją drogą, nie patrząc na zawiści i zabiegi ludzkie, ufny, powtarzam zawsze, więcej w swój rozum, niż miliony, i pewny, że prędzej czy później zwyciężyć musi. Życie prowadził nadzwyczajnie skromne i do pewnego stopnia twarde. Na własne wygody i komfort wydawał mało, przyjęciami i kuchnią ludzi jednać nie pragnął, dom jego stał zawsze dla przyjaciół i współpracowników otworem, ale nie nęcił ich zbytkiem, lecz raczej prostotą przyjęcia, posuniętą nawet do abnegacyi, odstraszał. Pod tym względem miał dumę wielką i wymagał, aby go raczej dla jego rozumu i zasług poszukiwano, aniżeli sam siebie i swoją rodzinę drugim miał narzucać. Hardym był i nigdy się przed nikiem nie płaszczył, raczej zgiął i złamał we dwoje, aniżeli kosztem godności własnej miałby kogo dla siebie, lub dla swych projektów zjednać. „Ja nie szukam uznania, ale poparcia“, zwykł był często mawiać, i istotnie tak rzeczywiście było. Od podwładnych wymagał wiele, ale też hojnie ich wynagradzał. Synekur nie znosił, próżniaków tępił, pochlebcom ucha nie nadstawiał i na czczą popularność drażliwym nie był.

Ale jeszcze nie to wszystko zapewniło L. Kronenbergowi wyjątkowe w mieście i kraju naszym stanowisko. To mogło mu tylko jednać osobisty szacunek, nie nadawałoby atoli powagi i tak powszechnego uznania, że dziś jeszcze najzawziętszy nawet antisemita, piętnując cały nasz świat finansowy, dla L. Kronenberga zrobi pewien wyjątek i co do niego osobiście się zastrzeże. Jeśli dotychczas kwestya asymilacyi żywiołu żydowskiego w społeczeństwie naszem traktowaną była więcej teoretycznie, jeśli ideał polskiego żyda przedstawiał się nam w świetle romantycznego Jankla z „Pana Tadeusza“ przy dźwiękach cymbałów i na tle sielankowem — Leopold Kronenberg wskazał dopiero, jak żyd polski potrafi naprawdę społeczeństwu swojemu służyć, jak do gruntu pozbyć się może wszystkich cech swego pochodzenia, spolszczyć się i stać się istotnym kraju obywatelem. On o przyznanie tych praw obywatelskich nie dobijał się i nie napraszał, lecz sam je siłą swej inteligencyi i pracy zdobył; on stanowiska nie żądał i nie domagał się, lecz sam je zajął i zająwszy, pokazał w jaki sposób należy uznania w kraju się dorabiać i jak wszelkie dawne przesądy oraz niechęć druzgotać.

Wszyscy wiedzą już dziś i pamiętają, jakiem było zachowanie się Kronenberga w bolesnych kraju naszego przesileniach; wszyscy wiedzą i pamiętać mu zawsze będą, iż w każdym razie i w każdym wypadku całą swoją fortunę na usługi i potrzeby ogółu oddawał i zarówno swoich majątków, jak i osoby nie oszczędzał. Nie było takiego pożytecznego w kraju przedsięwzięcia, któregoby Kronenberg nie wspierał. Kiedy w r. 1858 zaczęto zakładać domy komisowe rolników, Kronenberg otworzył im szeroki kredyt; kiedy lat parę później nastało w całym kraju straszliwe przesilenie finansowe, sam jeden niemal, zagrożone domy kupieckie podtrzymywał. Myślą jego było, wszystkich do wspólnej zaprządz pracy, więc też instytucyj przez siebie założonych nie ograniczał na swojej i swoich protegowanych pomocy, lecz wciągał do niej ludzi i z poza sfery finansowej, nie dlatego jedynie, aby świecili w nich swemi nazwiskami i piasek w oczy krajowi rzucali, lecz wybierał wśród nich istotnie zdolnych i istotnie przydatnych. Nie o firmę mu tylko chodziło, bo jego własna wystarczała, lecz kierował się zasadą rozbudzenia w całym kraju i wśród wszystkich jego warstw, ożywczego życia ekonomicznego i finansowego. Kiedy budował kolej terespolską, pierwszeństwo w posadach przyznawał tym, co służąc w urzędach, świeżo właśnie po reformie z etatu spadli; wszędzie dla sił krajowych otwierał drogę, wszędzie je tylko zatrudniać pragnął, przeciw naciskowi z góry trzymał się zawsze odpornie i umiał z nim wytrwale walczyć.

Przy tem wszystkiem trzeba jednak powiedzieć, że zmysłu i wytrawności politycznej zbytecznie nie posiadał; pod tym względem był to umysł chaotyczny, trochę bałamutny i po utartych szlakach pospolitych haseł idący. Raz Garibaldczyk, drugi raz Gambecista, nie umiał wniknąć w położenie i stosunki innych krajów, rządził się więcej uprzedzeniem niż wiedzą, i modelował swe przekonania na wzór pamiętnego warszawskiego liberalizmu. Zasad religijnych żadnych, na religię zapatrywał się li tylko z punktu narodowego, i wówczas on, bezwyznaniowiec, gotów się był zapalać i w żarliwości innych prześcignąć. Ta bezwyznaniowość i liberalizm miały jednak tę wielką zaletę, że były nieszkodliwe i zamykały się w czysto indywidualnej, prywatnej sferze. Zarówno on, jak i wielu innych t. z. naszych liberałów przypominało mi zawsze owego spokojnego Spiessbürgera z „Hermana i Doroty“ Goethego, który lubi wojnę, ale gdzieś tam daleko — w Turcyi! Tak samo i Kronenberg wszystkie swoja polityczne wyobrażenia stosował do Francyi, Włoch, itd., tam nienawidził zachowawców, przeciwny był wpływom duchowieństwa itd., ale zdrowy rozum nie pozwalał mu nigdy twierdzić, aby podobne zasady i poglądy miały i u nas racyę bytu. Tam był republikaninem, tu zachowawcą; tam anti-klerykalnym, tu — tylko obojętnym. I to go właśnie od innych pospolitów Confessionslosów i bankierskich liberałów niezmiernie różniło. Nad podobnemi wyobrażeniami tego człowieka można było ubolewać i ich żałować — ale tylko dla niego. Na działalność jego żadnego one wpływu nie miały i żadnej nie przynosiły jej szkody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stwa, lecz jedynie na mocy upoważnienia udzielonego oddzielną ustawą państwową.“

„Jedynie w razach, gdyby niebezpieczeństwo wynikło ze zwłoki, może być takie użycie pospolitego ruszenia nakazane przez Cesarza, pod odpowiedzialnością rządu, jednak z obowiązkiem podania tego następnie Radzie państwa do wiadomości i zatwierdzenia.“

Członek komisyi p. Chrzanowski zgadza się na przyjęcie tych ustępów bez zmiany, lecz wykazuje, że one odnoszą się głównie do „pierwszego powołania“ pospolitego ruszenia, które będąc właściwie rezerwą zapasową dla uzupełniania armii podczas wojny, musi być posyłane częściowo tam, gdzie się znajduje armia, to jest na linię bojową. Ale drugie powołanie pospolitego ruszenia jest przeznaczone głównie do pełnienia służby wojskowej w miejscu, w swoim kraju, aby umożliwić wyprowadzenie wszystkich wojsk polowych na linię bojową; dobry wódz nie będzie na odległą linię bojową prowadzić mas pospolitego ruszenia drugiego powołania, niewyćwiczonego w obrotach wojennych, które tylko wówczas powinno zetrzeć się z wrogiem, gdyby ten wtargnął do kraju. Odpowiednio tym zasadom wnosi, aby na początku tego paragrafu zamieścić, jako pierwszy ustęp, następujące postanowienie: „Drugie powołanie pospolitego ruszenia ma być w regule używane tylko wewnątrz własnego kraju, o ile na to pozwolą względy wojskowe.“ Ten dodatkowy warunek jest konieczny z powodu, że niektóre kraje w monarchii, jak Tryest, Gorycya, Istrya są tak małe i tak geograficznie i etnograficznie ze sobą połączone, że według organizacyi pospolitego ruszenia będą może ich „landsturmy“ tworzyć jednę całość. Zresztą dwa pierwsze ustępy § 5 w projekcie rządowym, z którymi się wnioskodawca zupełnie zgadza, pozwalają na wyjątkowe użycie całego pospolitego ruszenia, a przeto także drugiego jego „powołania,“ nietylko za granicami kraju, ale także za granicami państwa.

Członek komisyi p. Promber (z „lewicy“) oświadcza się po części za, po części przeciw poprawce p. Chrzanowskiego; przyjmuje także pierwszy ustęp paragrafu według projektu rządowego, lecz jest za opuszczeniem drugiego, mianowicie żąda, aby pospolite ruszenie mogło być za granicami państwa użyte tylko na mocy każdorazowej ustawy; w razie zaś niebezpieczeństwa ze zwłoki potrzebnej do zwołania Rady państwa, może rząd użyć „landsturmu“ za granicami państwa, pod własną odpowiedzialnością na mocy § 14 konstytucyi.

Członek komisyi hr. Hompesch jest za wykreśleniem z ustawy wszelkich ograniczeń co do użycia pospolitego ruszenia w kraju, w państwie lub za granicą; oświadcza się przeto tak przeciw dodatkowi p. Chrzanowskiego, jak przeciw wyrażeniu w projekcie rządowym, że tylko w „nadzwyczajnych razach“ można „wyjątkowo“ użyć pospolitego ruszenia za granicą.

Członek komisyi Furtmüller (z „lewicy“) sądzi, że należy rządowi dać władzę, aby wyjątkowo mógł pospolitego ruszenia używać także za granicami państwa; wydawanie zaś wówczas ustawy uważa za niepraktyczne, lecz zgadza się na dodatek p. Chrzanowskiego.

Natomiast sprzeciwiają się temu dodatkowi hr. Dubsky (były jenerał-major) i baron Hackelberg (obaj z „lewicy“). Mianowicie p. Hackelberg przedstawia, że chociaż przez wzgląd na dobro ludności byłby za tym dodatkiem, jednak obawia się, iż wniosek Chrzanowskiego dąży do utworzenia w niektórych krajach monarchii z pospolitego ruszenia milicyi narodowej. Uważa także zbytecznym drugi ustęp paragrafu w projekcie rządowym.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb sądzi, że najwłaściwszą rzeczą byłoby nie zamieszczać w ustawie żadnych ograniczeń co do użycia pospolitego ruszenia, bo one wypływają z samej natury sił zbrojnych tego rodzaju; jeśli zaś podczas wojny okaże się potrzeba użyć pospolitego ruszenia za granicą państwa, rząd winien to zaraz nakazać, a później każda Izba jego postępowanie zatwierdzi. Jednak ponieważ w ustawie o obronie krajowej znajdują się te same ograniczenia, należało je także zapisać w ustawie o pospolitem ruszeniu. Co do dodatku p. Chrzanowskiego, nie sprzeciwia mu się bynajmniej zasadniczo, bo drugie powołanie pospolitego ruszenia będzie zwykle używane we własnym kraju, ale sądzi, że nie należy takiego ograniczenia zastrzegać w ustawie, tem więcej, że niektóre kraje w monarchii są bardzo małe.

Ks. Lichtenstein uważa, że wniosek Chrzanowskiego w niczem nie uszczupla siły zbrojnej państwa, bo określa tylko, jak zwykle ma być używane drugie powołanie pospolitego ruszenia, a nie krępuje rąk, jeśli zajdzie potrzeba użyć go inaczej. Jednak będzie głosował za tym dodatkiem tylko wówczas, jeśli się rząd nań zgodzi.

Hr. Vetter (z prawicy) uważałby za szkodliwe odrzucenie dodatku Chrzanowskiego, a nie może za nim głosować, jeśli się rząd sprzeciwia zapisaniu takiego postanowienia w ustawie.

Gdy z powyższych oświadczeń p. Chrzanowski osądził, że wniesione przez niego dodatkowe postanowienie, chociaż przyjęte na poprzedniej poufnej naradzie członków komisyi wojskowej, należących do „prawicy“ (stanowiących większość komisyi), może być teraz urzędowo odrzucone, oświadczył, że gotów cofnąć swój dodatek, jeżeli w protokóle obrad komisyi i w sprawozdaniu przedłożonem Izbie zapisanem będzie, iż rząd złożył oświadczenie, że drugie powołanie pospolitego ruszenia będzie w regule używane tylko we własnym kraju, jeżeli to dopuszczą wypadki i względy wojenne.

Po odpowiedniem oświadczeniu sprawozdawcy, dodatek został cofnięty, i pierwszy ustęp § 5go przyjęty jednomyślnie, drugi większością wszystkich głosów przeciw czterem.

Następnie sprawozdawca Mattusz przedstawił do przyjęcia trzeci ustęp § 5go, brzmiący:

„Podczas wojny w razach nadzwyczajnej potrzeby, gdy dla utrzymania armii i marynarki na stopie wojennej, ustawą oznaczonej, nie wystarczy rezerwa zapasowa, oraz w razie koniecznej potrzeby uzupełnienia obrony krajowej, do oznaczonej ustawą stopy wojennej, można te części siły zbrojnej uzupełniać, w miarę koniecznej potrzeby, ludźmi z pierwszego powołania pospolitego ruszenia.“

Poseł Hackelberg, nie zaprzeczając, że rezerwa zapasowa, istniejąca teraz, jest szczupłą bardzo i niedostateczną dla uzupełniania armii czynnej w razie wojny — powtórzył swoje uwagi, które już wypowiadał wśród rozpraw ogólnych nad projektowaną ustawą, iż powinien był rząd przedłożyć w miejsce tego ustępu nowellę do ustawy z 1869 r. o służbie wojskowej, która zmieniłaby tę ustawę w sposób zapewniający armii większą rezerwę.

Poseł Chrzanowski oświadcza się stanowczo za powyższym trzecim ustępem § 5go, który uważa za najważniejszy z całej ustawy, a który trzeba koniecznie przyjąć wobec tego, że sąsiednie państwa militarne urządziły olbrzymie rezerwy dla swych armij czynnych. Widzimy, że w cesarstwie niemieckiem, chociaż ustawa o służbie wojskowej z 1874 r. zapewniła ogromną rezerwę dla wojsk czynnych, pomimo tego ustawa tam o pospolitem ruszeniu z 1875 r. utworzyła z całego pospolitego ruszenia, trzy miliony ludzi liczącego, wielki rezerwoar, z którego czerpać można dla uzupełnienia armii. Powyższe zaś postanowienie w ustawie austryackiej przeznacza tylko drugie powołanie pospolitego ruszenia, jako zasób, z którego czerpać można podczas wojny dla uzupełnienia czynnych wojsk.

Minister Welsersheimb w obszernym wywodzie wykazał szczegółowo, że zmiana ustawy powszechnej o służbie wojskowej, zmiana taka, jakiej się domaga p. Hackelberg, byłaby daleko uciążliwszą dla ludności, niżeli powyższe postanowienie ustawy o pospolitem ruszeniu. Dowodzenia tego nie przytaczam, gdyż je podałem w jednym z poprzednich listów moich.

Zbijał także żądanie Hackelberga poseł Aresin-Fatton (były kapitan sztabu głównego). Po końcowej przemowie sprawozdawcy i po odrzuceniu drobnych poprawek stylistycznych, wnoszonych przez pp. Prombera i Jakscha, przyjęto powyższy ustęp wszystkiemi głosami przeciw cztérem z lewicy. Przyjęto także dodatkowe postanowienie, wniesione przez sprawozdawcę w następującem brzmieniu:

„Wzywając ludzi z pierwszego powołania pospolitego ruszenia w szeregi armii dla jej uzupełnienia, należy rozpoczynać od klas młodszych, ale z tej kategoryi (§ 3), która według każdorazowej potrzeby ma być oznaczoną.“

Streszczenie rozpraw na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi i przyjęcie z różnemi poprawkami reszty paragrafów ustawy, odłożyć muszę do następnego listu.

Praga 20 marca.

Szumny artykuł *Narodnich listów* o rzekomej „zdradzie“ sprzymierzeńców, w znaczniejszej części prasy polskiej doczekał się odprawy, na jaką zasługiwał. Byłoby jednak błędem przypisywać wybrykom *Narodnich listów* doniosłość, której nie posiadają, i podawać w wątpliwość możliwość utrzymania naszych politycznych i parlamentarnych związków dlatego, ponieważ wymieniony namiętny organ młodoczeski traktuje nas w sposób, który zdradza nietylko wielką nieznajomość stosunków politycznych, ale także brak najpospolitszego taktu. Zresztą w *Narodnich listach* widocznie ścierają się dwa prądy: jeden praktyczny, liczący się z daną sytuacyą w Austryi, uznaje też potrzebę utrzymania solidarności czesko-polskiej; drugi, nibyto wszechsłowiański, zagrzewający się wspomnieniami, o tym samym Aksakowie, który przed 3 laty oświadczył znanemu pisarzowi francuskiemu p. Marbeau, że Czesi, są to właściwie Niemcy piszący po czesku (!!), a nienawidzi nas jako przeszkodę w niwelującej akcyi wszechsłowiańskiej! Niemal każdego dnia w *Narodnich listach* doczytać się można sprzecznych ze sobą objawów tych dwóch prądów, choć sam właściciel wymienionego dziennika p. Dr Juliusz Gregr w znakomicie napisanych 25-letnich dziejach *Narodnich listów* bardzo rozumnie podniósł, że nie pojmuje solidarności słowiańskiej, tępiącej samorząd i język pojedynczych narodów słowiańskich. Nie wiemy, która z tych dwóch dusz weźmie z czasem górę w *Narodnich listach*, to jednak pewna, że polityka polska równie jest obojętną na pochwałę, jak na naganę *Narodnich listów*, a zatem też artykuły i notatki tego dziennika, choćby jeszcze więcej pieprzne, niż ów słynny artykuł o zdradzie, zapewne w niczem nie wpłyną na dalsze postępowanie posłów naszych. Tymczasem trzeba podnieść, że prasa staroczeska zachowała się rozsądnie, przyzwoicie i nietylko nie zdradziła żadnej chęci drażnienia nas, lecz przeciwnie zaznaczyła szczere pragnienie utrzymania stosunków przyjaznych. Co zaś dotyczy przywódców czeskich, to nie żądali oni wcale od Koła polskiego, aby głosowało przeciwko odesłaniu wniosku bar. Scharschmida do komisyi, nie życzyli sobie wcale, aby w tej sprawie zjawiła się nagle większość niemiecka a mniejszość słowiańska, i prawdopodobnie też dlatego dopiero na kilka minut przed posiedzeniem Izby poselskiej klub czeski powziął swą uchwałę, aby na inne frakcye prawicy nie wywierać żadnego nacisku. Nie przypuszczamy więc, aby owa czysto formalna kwestya mogła naruszyć dotychczasowe przyjazne stosunki pomiędzy Kołem polskiem a klubem czeskim, oparte na wspólnym interesie naszym: utrzymania potężnej monarchii habsburskiej, oraz zabezpieczenia się przed zachciankami centralistów.

Gazeta Lwowska pisze:

„Pisząc niedawno o tworzeniu się na niektórych rzekach zatorów, wzbudzających obawę powodzi, zauważyliśmy, że rządowe organa techniczne w danym razie nie zaniechają niczego, coby mogło całkowicie lub częściowo uchylić, albo przynajmniej zmniejszyć niebezpieczeństwo. Zachodzi obecnie dalszy powód obawy. Z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o bardzo znacznej ilości nagromadzonego śniegu, który w razie nagłej odwilży, jaka wobec spóźnionej wiosny nie jest nieprawdopodobną, spowodować może wezbranie rzek i potoków i sprowadzić ponowną na kraj klęskę.

Ażeby zapobiedz klęsce, a przynajmniej ograniczyć ją w danym razie do rozmiarów, o ile to leży w ludzkiej mocy, najmniejszych, wezwane zostały władze państwowe, aby z przybraniem sobie doświadczonych i rozważnych mężów zaufania bezzwłocznie obmyśliły środki zaradcze, jakie ze względu na stosunki powiatu i ze względu na grożące pewnym okolicom niebezpieczeństwo, okażą się potrzebne, i to nietylko takie środki, któreby choć w części odwrócić mogły klęskę, ale także i takie, któreby w razie powodzi służyły do ratowania ludzkiego życia i mienia, oraz do pierwszego zaopatrzenia dotkniętych powodzią. W powiatach, przez które przepływają znaczniejsze, a wylewem grożące rzeki, zbadać mają naczelnicy władz powiatowych, czy istniejące ochronne budowle wodne, jako to: wały, tamy itd. znajdują się w dobrym stanie, lub czy potrzebują naprawy, ażeby mogły skutecznie oprzeć się naciskowi wezbranej wody. Jeżeliby zachodziła potrzeba, zarządzone ma być pogotowie ludzi na wypadek, gdyby budowle ochronne zostały przez wezbraną wodę uszkodzone i wymagały natychmiastowej naprawy; celem zapobieżenia przerwaniu wałów lub tam, gdzie tego potrzeba wymagać będzie, ma być przygotowana dostateczna ilość łodzi ratunkowych z przeznaczeniem uzdolnionych wioślarzy, oraz obmyślany sposób, w jakiby mieszkańcy gmin, najbardziej zagrożeni wylewem, mogli wczas być ostrzeżeni o zbliżającem się niebezpieczeństwie, tak, by daną im była możność siebie i swoje mienie w miejsce bezpieczne schronić. Nad ścisłem przestrzeganiem ewentualnie wydanych zarządzeń rozciągniętą zostanie kontrola, tak, ażeby środki ratunkowe w razie potrzeby natychmiast były pod ręką.“

Czytamy w *Dzienniku Polskim* pod dniem 20 marca:

„Jak czytelnikom naszym wiadomo, Sejm krajowy na posiedzeniu d. 19go stycznia b. r., załatwiając wnioski w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich, powziął między innemi następującą uchwałę, odnoszącą się do znanego wniosku posła Małeckiego, który żądał szkół średnich t. zw. utrakwistycznych, w którychby wykłady jednych przedmiotów w języku polskim, drugich w języku ruskim były obowiązkowe dla wszystkich uczniów:

„„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozważył w porozumieniu z Radą szkolną krajową, o ileby można, w myśl wniosku podanego przez posła Małeckiego na dniu 2 stycznia 1886 r., stopniowo zaprowadzać w niektórych szkołach średnich wschodniej części kraju naszego wykłady niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim, a dla wszystkich uczniów zarówno obowiązujące, — i aby poczynił Sejmowi odpowiednie w tej mierze wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.““

Przystępując do spełnienia tego polecenia, Wydział krajowy udał się z prośbą o fachową opinię w tej sprawie do Akademii Umiejętności w Krakowie, do Uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie, a w końcu do Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.“

Rada państwa.

(33-cie posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos ks. Alojzy Liechtenstein, który określając politykę niemieckich liberałów, zaznacza, iż ci objąwszy ster rządu, chcieli centralizować, germanizować i ze szkoły zdzierać chrześcijańskie znamię. Inne stronnictwo byłoby sobie cele swoje rozdzieliło i albo oszczędzało Kościół, aby narodowości germanizować, albo byłoby oszczędzało narodowości, aby Kościół podkopywać. W obu wypadkach nie osiągnęłoby celu, ale nie byłoby tak często i tak zupełnie pobitem. Słowianie liberalni kochają więcej swój naród, niż swoją teoryę, a Niemcy liberalni poświęcili naród swojej teoryi. Tak często cytowane Niemcy polegają na federalistycznej zasadzie; tam właśnie parlament powstrzymuje rozszerzanie się centralizacyi. Wy, moi panowie, uważacie Austryę za pustą, niczyją wyspę, na której jakiś Robinson Crusoe może robić, co mu się podoba.

Nasza polityka jest odmienną. Nasz program jest katolickim, austryackim i niemieckim. Jesteśmy katolikami i chcemy rozwoju społeczeństwa na chrześcijańskich podstawach; jesteśmy Austryakami i chcemy, aby w Austryi nie panowali ani Niemcy, ani Słowianie, ale wyłącznie tylko prawowita dynastya, która wszystkie narodowości zarówno kocha; my jesteśmy w końcu Niemcami, pragniemy utrzymania niemiecko-austryackiego sojuszu, ale żądamy, aby rozstrzygnięcie w kwestyach polityki zagranicznej nie wychodziło od parlamentu, lecz od Korony. Wewnątrz chcemy przywrócenia narodowościowego pokoju i dlatego potępiamy prowokacye, skierowane w ustawie językowej przeciw naszym czeskim współobywatelom. Państwo potrzebuje jednak środka porozumiewania się. Temu nie przeczą i słowiańskie ludy, gdyż żywią one dla państwa równie gorące uczucie, jak Niemcy.

Punkt ciężkości sytuacyi leży w Czechach, a mianowicie w tamtejszych stosunkach obu narodowości do siebie. Nie można zaprzeczyć, iż wśród Niemców w Czechach panuje rozdrażnienie, chociaż rząd uczynił wszystko dla utrzymania spokoju i porządku. Według mego przekonania, powinien rząd sam przystąpić do rozwiązania narodowościowej kwestyi w Czechach, gdyż stronnictwa nie są do tego zdolne. W tym celu niech przedsięweźmie rząd konieczną i na czasie będącą kodyfikacyę — a z drugiej strony przywróci prawo państwowe królestwa czeskiego. (*Sprzeciwianie się z lewicy — oklaski z ław czeskich*).

Z całą siłą odzywa się obecnie kwestya socyalna, do której rozwiązania będziemy musieli przystąpić. Czy chcą, czy nie chcą, będą musiały parlamenty przeprowadzić reformy socyalne. Będziemy mieli przytem do czynienia z kosztownym, a niebezpiecznym materyałem, a od naszej przezorności i doświadczenia zależeć będzie, czy się te elementa zjednoczą w piękny kryształ, lub czy się rozpadną w bezkształtny chaos. Wielką będzie nasza odpowiedzialność, ale jeszcze większym nasz tryumf w razie powodzenia. Jeżeli lud zadowolimy, a pracę sprawiedliwie wynagrodzimy, wówczas z kamieni uczynimy złoto. (*Żywe oklaski po prawicy*)

Dep. Pickert nie widzi dotąd, aby większość broniła rządu. Ks. Liechtenstein ubolewa, iż nie nadszedł jeszcze czas konkordatu. Mówi się o pokojowej misyi kościoła, a zapomina się o kapelanach szczucia. W programie katolicko-austryacko-niemieckim, niemieckość stoi na końcu; o tem sobie zapamiętamy. Za rządem nikt nie przemówił. Dowodzi to, iż rząd nikogo nie zadowolił; dowodzi, iż żądania większości się potęgują. Wina spada na hr. Taaffego, który już dziś nie posuwa, lecz posuwanym bywa. W sprawie barona Pino wysunięto naprzód szczęśliwie rozporządzenie o pocztowych kasach oszczędności, aby ministra oddalić i uniknąć dalszych niemiłych dyskusyj.

Mowca omawia zamknięte niemieckie terytoryum w Czechach, i twierdzi, iż Czesi pierwsi rozwinęli agitacyę separatystyczną. Aż do ery Taaffego był naród niemiecki bardzo wstrzemięźliwym. Teraz zaś żąda tego samego przewodniego stanowiska, jakie mają Madziarzy w Węgrzech. Wypierają Niemców i przygotowują państwo czem raz więcej dla federalizmu i slawizmu. Gdyby Niemcy dostali się znowu do steru państwa, w takim razie zużytkowaliby doświadczenie ostatnich sześciu lat i staraliby się o to, aby nietylko ich mężowie, ale także ich idee na ławie ministrów znalazły reprezentantów. Przyjdzie czas, w którym stanie się niemożliwem rządzić bez Niemców, a tem mniej przeciw Niemcom. (*Oklaski po lewicy*).

Deput. Tonner oświadcza, iż z czystem sumientem może budżet zawotować rządowi Taaffego. Uważałby to za niebezpieczeństwo dla Austryi, gdyby rząd jednego stronnictwa przyszedł do władzy. W ogólności odpowiedział gabinet Taaffego wzniosłej zasadzie mowy tronowej, iż Austrya jest ostoją dla swoich ludów, a życzyćby sobie tylko należało, aby gabinet rozwinął nieco więcej działalności, bez względu na nieuprawnione krzyki przeciwników. Przykre stosunki narodowościowe w Czechach nie są żadną miarą winą rządu, lecz tylko owocem dawniejszej centralizacyjnej i germanizacyjnej polityki. Mowca odpiera zarzuty podniesione przeciw Namiestnikowi Czech baronowi Krausowi i oświadcza, iż rząd, któryby Niemców w Austryi, a szczególnie w Czechach gnębił, jest wprost niemożliwym.

Rozporządzenie językowe w Czechach nie stworzyło nic nowego; znajomość obu języków krajowych była już wymaganą przed 50 i 60 laty nawet w czysto niemieckich miastach. Mowca polemizuje z wywodami opozycyi, zastrzega się przeciw ciągle powtarzającemu się zarzutowi pielgrzymki do Moskwy i apeluje w końcu do młodzieży niemieckiego i czeskiego narodu, która się prawdopodobnie w tej Izbie lepiej porozumieć potrafi, aniżeli jej poprzednicy (*oklaski po prawicy*).

Dep. Dr Tomaszczuk stara się rozpatrzeć prawdziwość twierdzenia referenta, że finanse państwa znajdują się w stanie trwałego polepszania się. Deficyt administracyjny jest znacznie wyższy, niż twierdzono; również oznaczono optymistycznie za nisko przyszłe wydatki, przez co deficyt administracyjny i deficyt istotny znacznie jeszcze podniosą się. Starano się też o to, aby ukryć deficyt istotny. Stałe wydadki podniesiono w tym budżecie w porównaniu z rokiem zeszłym o 10 milionów, stałe dochody natomiast tylko o 7 milionów, przez co otrzymujemy pasywne saldo przenoszące 2 miliony. Budżet doszedł do kresu swej zdolności powiększania się. Jedyną słuszną drogą do uzdrowienia stosunków, byłaby wskazana przez Chlumeckyego przed 2 laty ekonomiczna ankieta.

Wysoki kurs renty nie jest bynajmniej dowodem rozkwitu finansów, ale raczej dowodem osłabnięcia ducha przedsiębiorczego. Mówca skarży się na samowolę przy wybieraniu podatków z rolnictwa i przemysłu, podczas gdy się nie umie dotknąć podatkami wielkich kapitałów. Tylko progresywny podatek dochodowy może tutaj pomódz. Mowca krytykuje, jego zdaniem, za wysokie obliczenie podatków spożywczych również i wpływy z ceł, gani przewlekłe traktowanie układów z Rumunią i twierdzi, że w wydatkach państwa objawia się dążność wzrostu, w dochodach natomiast niewątpliwie już uwidoczniła się tendencya cofania się. On i stronnictwo jego trzymają się starej Austryi i nie chcą nic słyszeć o Nowo-Austryi, jaką większość uznaje. Rząd chce tylko dalej rządzić, a żądania większości, o ile się da, oddalać. Od czasu do czasu jednak, gdy rząd potrzebuje większości, daje jakąś koncesyę w nadziei, że dawna Austrya to jeszcze znieść może. — Do czego rząd dąży, tego się nie wie.

W Czechach przechodzi cały aparat służby publicznej w czeskie ręce. Rada posła Dzieduszyckiego, aby Niemcy w Czechach postępowali jak Rusini w Galicyi, jest przedwczesną i nadawałaby się dopiero natenczas, gdyby Niemcy z Czech tylko jednego posła mieli w Izbie, jak Rusini obecnie mają jednego posła Kowalskiego, podczas gdy inni posłowie niemieccy musieliby być barwy posła Heinricha. — Sposób, w jaki się namiestnik w Sejmie czeskim bronił, zrobił na mówcy przykre wrażenie. Mowca użala się na wzrastającą polonizacyę Bukowiny i zwraca się do wniosku Scharschmida, podnosząc, że jeżeli ten wniosek oznacza jakąś rewerencyę, to tylko rewerencyę przed ideą państwa. Język państwowy ma zarazem cywilizacyjne znaczenie, a bez niemieckiej kultury nie można się obyć w Austryi, naturalnie z utrzymaniem równouprawnienia narodowości. — W każdym razie będzie wniosek ten stanowił ważny pomnik historyczny, świadczący o miłości Niemców do państwa. Mowca spodziewa się, że Austrya zawsze i w każdem położeniu będzie i pozostanie państwem kultury i ważnem ogniskiem kultury. (*Żywe oklarki na lewicy*).

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w d. 17 marca przedłożył najprzód przewodniczący Jaworski pisma do Koła nadeszłe, z których petycyę wiecu rolników, w Przemyślu zebranego, w sprawie obmyślenia środków w celu usunięcia przesilenia ekonomicznego w kraju naszym, przekazano kom. ekonomicznej Koła, a petycyę Wydziału powiatowego limanowskiego o budowę drogi żelaznej z Dobry do Wieliczki, polecono polskim członkom komisyi kolejowej izbowej.

Przed przystąpieniem do roztrząsania głównego przedmiotu, będącego na porządku dziennym obrad Koła, którym było: jaki udział i w jakim kierunku wezmą posłowie polscy w ogólnych rozprawach nad budżetem — zawiadomił Koło p. Smarzewski, że złożył mandat do komisyi budżetowej, po ukończeniu przez nią głównego zadania.

Peseł Hompesch uczynił wniosek, aby wystosować interpelacyą do ministra rolnictwa z powodu, że przyjął do służby państwowej przy temże ministerstwie inżyniera, będącego pruskim poddanym, podczas gdy jest wielu obywateli austryackich z odpowiednią kwalifikacyą. Po dłuższej rozprawie, w której przedstawiano, że interpelacya taka może mieć skutek ujemny, uchwalono na wniosek ks. Czartoryskiego odroczyć rozstrzygnięcie tej sprawy aż do przedłożenia przez p. Hompescha dat dokładniejszych.

Dalej uchwaliło Koło na wniosek p. Romana Potockiego polecić polskim członkom komisyi kolejowej izbowej, aby poparli petycyę o budowę kolei Hodorów-Rohatyn, a na wniosek p. Chrzanowskiego: polecić polskim członkom komisyi budżetowej izbowej, aby popierali petycyę Rady miasta Krakowa o przyjęcie na budżet państwa wydatków na utrzymanie szkół przemysłowych w Krakowie, lub o zasiłek w tym celu ze skarbu państwa. Wreszcie Koło postanowiło głosować w Izbie za wyborem do komisyi dla ułożenia pragmatyki służbowej dla urzędników niesądowych, następujących posłów polskich: Mochnackiego, Gniewosza, Sawczyńskiego, Czajkowskiego Wład. i Stadnickiego.

Poczem Koło przystąpiło do poufnych obrad co do udziału posłów polskich w rozprawach ogólnych w Izbie poselskiej nad budżetem i w rezultacie tych obrad uchwaliło: 1) posłowie polscy wezmą udział w rozprawach w kierunku, który wskazano; 2) do zabrania głosu w tym kierunku wybrano: pp. Czartoryskiego, Czerkawskiego, Dzieduszyckiego, Hausnera i Madejskiego.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu dnia 21 marca z pomiędzy pism przedłożonych przekazało petycyę wydziału powiatu Tarnowskiego w sprawie uregulowania podatku domowo-czynszowego ekonomicznej komisyi Koła, a do Izby wystosowaną petycyę zwierzchności gminnej w Horodence w sprawie święcenia niedziel polskim członkom komisyi przemysłowej izbowej.

Poczem przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad przedłożonym Izbie przez jej komisyę budżetem na 1886 r. Przy roztrząsaniu z kolei rozdziału 7go wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalono na wniosek p. Romaszkana: wnieść w Izbie rezolucyę wzywającą rząd, aby w każdym powiecie w Galicyi ustanowiono posadę lekarza powiatowego, oraz aby w przemówieniu w Izbie wykazać potrzebę, iżby liczbę weterynarzy w kraju naszym pomnożono. Do przemówienia w Izbie w tym przedmiocie upoważniło Koło p. Romaszkana.

Poseł Lewakowski wniósł, aby wyznaczono mowcę, któryby w rozprawie budżetowej przy rozdziale 7, tytule 1, „Central-Leitung“ zabrał głos i domagał się zamianowania we władzach centralnych przy ministerstwach większej liczby urzędników Polaków. Przewodniczący p. Jaworski przedstawił, że skuteczniejszą drogą do osiągnienia tego celu, niż przemowa w Izbie, będzie danie upoważnienia prezydyum Koła, aby popierało tę sprawę na drodze rokowań z prezesem ministrów i ministrem Ziemiałkowskim. Wniosek p. Lewakowskiego uchylono i przyjęto wniosek p. Jaworskiego.

Wreszcie na wniosek posła Chrzanowskiego uchwalono, aby przewodniczący Koła z przybraniem dwóch członków Koła udał się w deputacyi do prezesa ministrów i ministra Ziemiałkowskiego z zapytaniem, kiedy rząd wniesie do konstytucyjnego traktowania w Izbie ustawę o regulacyi rzek w Galicyi?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 marca.

— **Marszałek Zyblikiewicz**, jak donosi *Gazeta Narodowa*, wyjeżdża temi dniami do Sorrento, celem poratowania zdrowia.

— **O. Maryan Morawski** T. J. rozpoczął wczoraj w kościele ś. Tomasza szereg nauk z wykładem podstawowych zasad wiary. W pierwszej swej nauce mówił o dogmacie stworzenia i dwóch jego zaprzeczeniach w materyalizmie i panteizmie. Następna nauka w przyszłą niedzielę o g. 12ej.

Równocześnie O. Stanisław Załęski T. J. rozpoczął nauki rekolekcyjne dla młodzieży uniwersyteckiej. Wśród licznego audytoryum młodzieży, było obecnych kilku profesorów i rektor Uniwersytetu. Rekolekcye odbywać się będą codziennie o godz. 7ej w kościele ś. Barbary do niedzieli.

— **Na Wiśle** woda wezbrała dzisiaj o 5 centimetrów. Lód staje się coraz mniej zbitym, co sprawia woda na powierzchni jego płynąca i ciepłe powietrze. Lód traci też na grubości, która dochodzi obecnie przeciętnie do 70 cm. Dziś odbędzie się w Magistracie narada, złożona z reprezentantów Magistratu, Starostwa i Inżynieryi wojskowej, dotycząca właśnie ruszenia lodów i zapobiegania doraźnego, iżby zatory tworzyć się nie mogły.

— **Dwa pogrzeby** odbędą się razem jutro (w środę) o godzinie 4 po południu, z kliniki i szpitala ś. Łazarza: weterana z r. 1831, oficera artyleryi, Dobińskiego — i nieszczęśliwej wygnanki z Prus, Katarzyny Całkowej.

— **Ogień w sklepie.** Wczoraj po południu Andrzej Jasiński, praktykant z handlu pościeli pod N. 29 w Rynku głównym, chcąc się przekonać, czy pył z waty, nagromadzony w magazynie, jest zapalny, zaświecił zapałkę i przytknąwszy ją lekkomyślnie do pyłu, spowodował, iż pył ten wybuchł płomieniem i ogarnął znajdujące się w magazynie zapasy waty. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła bezzwłocznie na miejsce, jednak ogień ugasili już domownicy. Jasińskiego za lekkomyślne obchodzenie się z ogniem pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Komisya plantacyjna** odbyła w sobotę posiedzenie. Między innemi powzięła ona uchwałę, polecającą ogrodnikowi miejskiemu wygotowanie planów uporządkowania pod względem plantacyjnym całej ulicy Dietla. Projektodawca ma też sporządzić szczegółowy kosztorys robót około tych części ulicy, koło których do roboty już w tym roku przystąpićby można. Przyjęto dalej plan i kosztorys, wypracowane przez r. m. Knausa, co do postawienia na plantacyach rzeźby „Jadwiga i Jagiełło,“ ofiarowanej przez ś. p. Oskara Sosnowskiego. Celem wybrania stanowczo punktu, na którym rzeźba ma być postawioną, wydelegowano komisyę, która onegdaj dopełniła swego zadania na miejscu, wnioski zaś swoje przedłoży komisyi.

— **Znalezienie zwłok.** Jeden z wyrobników zwierzynieckich doniósł do dyrekcyi policyi, iż dnia dzisiejszego spostrzegł w lodowni, stojącej nad Wisłą, przy ulicy Zwierzynieckiej i przytykającej do fortyfikacyj, będącej dawniej własnością p. Grossmanna, stopy ludzkie wyglądające z pod słomy. Na doniesienie to udała się komisya policyjno-lekarska do owej lodowni i znalazła pod słomą zwłoki wyrobnika, lat około 18 liczyć mogącego, włosów ciemnych, wzrostu średniego, mającego na sobie koszulę białą w kratkę czerwoną, kaftanik niebieski perkalowy, spodnie brązowe płócienne w paski, po same stopy, na których nie było żadnego obuwia, a na szyi tych zwłok, zupełnie zmarzniętych i od dłuższego czasu prawdopodobnie tam leżących, był sznurek, dość gruby, związany na węzeł, wolno wiszący, przy głowie zaś leżał hak żelazny. Zwłoki te po dokładnem obejrzeniu policyjno-lekarskiem odwieziono wozem sanitarnym do zakładu medycyny sądowej i dalsze dochodzenia zarządzono.

— **Z dyrekcyi poczt.** Z d. 1 kwietnia 1886 wejdzie w życie w Sinkowie (powiat Zaleszczyki) urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nieprzekraczających kwoty 300 złr.,

przytem będzie pełnił funkcye pocztowej Kasy Oszczędności. Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między Sinkowem a Korolówką. Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miescowości: Sinków, Zazulińce, Kościelniki i Kołodzubka. Odległość między Sinkowem a Korolówką wynosi 16 klm.

— **Z Woli Justowskiej**. Ponieważ publiczność krakowska podczas wycieczek często narzekała na restauracyę, która była w izraelickich rękach, przeto ma pewną wagę wiadomość, iż od 15 b. m. książę Marceli Czartoryski ze znaczną stratą wydzierżawił propinacyę na Woli porządnemu katolikowi, który na żądanie księcia zakłada sklepik ze wszystkiem, co dla włościan jest niezbędnem. Również p. Schön wydzierżawił swą realność katolikowi.

— **Wadowice** 21 marca. Ze szczerym żalem żegna powiat Wadowicki radcę Namiestnictwa i starostę p. Franciszka Olszewskiego, — który przez lat dwanaście przeszło, stał na czele tutejszego Starostwa, a obecnie z powodu przeniesienia go do Jarosławia, miasto i powiat nasz opuszcza. Nieskazitelność i prawość charakteru, sprawiedliwe i sumienne sprawowanie urzędu, idące w parze z ujmującemi przymiotami towarzyskiemi — zjednały p. staroście Olszewskiemu szczere poważanie w całym powiecie. Na cześć opuszczającego nas starosty odbył się we czwartek d. 18 b. m. bankiet pożegnalny, w którym wzięły udział wszystkie niemal stany i reprezentanci całego powiatu, a p. Marszałek Haller i hr. Feliks Romer w serdecznych przemówieniach wymowny dali wyraz uczuciu żalu, z jakim powiat Wadowicki z p. starostą Olszewskim się rozstaje. — Wieczorem tegoż samego dnia urządziły panie nasze w lokalu Czytelni świetny raut na cześć pani Olszewskiej, — która była prawdziwą spójnią tutejszego towarzystwa, a zarazem cichą opiekunką biednych. Jako skromną lecz serdeczną pamiątkę ofiarowały one pani Olszewskiej ozdobne album z fotografiami swemi.

— **Nowe werbunki emigracyjne do Ameryki**. Austryackie władze rządowe ostrzegają mieszkańców, ażeby się nie dali łudzić podstępnym namowom firmy Rochas Padre e figli w Turynie, która w interesie Ludwika Gauber z Paryża (25 rue du quatre Septembre) zarządcy kopalni w Santa Cruz w Honduras w środkowej Ameryce, namawia ludność galicyjską i węgierską do udawania się tamże. Jak nam wiadomo, rząd włoski wzbronił w swym kraju tego rodzaju werbunku, jako obliczonego na oszustwo.

— **Dnewnik Warszawski** stwierdza, że 21,150 izraelitów emigrowało w ubiegłym roku z polskich prowincyj rosyjskich do Ameryki.

— **„Słowo“** donosi: W przeszłym tygodniu odbył się na Wołyniu, w majątku Szpanowie, powiecie rowieńskim, pogrzeb ś. p. Karola księcia Radziwiłła. Ogromny zjazd krewnych, przyjaciół, sąsiedniego obywatelstwa, różnych deputacyj, a szczególniej kilku tysięcy włościan z różnych majątków książąt Radziwiłłów, świadczył o niemałej popularności, jaką sobie nieboszczyk umiał zaskarbić. Książę Karol, pełen dowcipu i wszechstronnych wiadomości, znawca i miłośnik sztuk pięknych, uchodził za jednego z najmilszych gości salonowych. Popularność swą zawdzięczał głównie niezwykłej swojej przystępności dla wszystkich warstw społecznych, oraz hojności i poczuciu obowiązków obywatelskich. Pomocy nigdy nie odmawiał nikomu, jak również nie zawahał się nigdy z wypowiedzeniem śmiałej prawdy, nawet wówczas, gdy nikt głosu nie chciał zabierać. Wszelkich godności i zaszczytów stale unikał, ale w kwestyach społecznych zadziwiał wszystkich przenikliwością i zdrową radą. Nikt tak, jak on, nie umiał do włościan przemawiać przekonywająco. Pijaństwo między ludem ganił zawsze ostro, czeladź swą umiał też utrzymać w trzeźwości i bogobojności.

— **Dzień świętego Patryka**, patrona Irlandyi, obchodzonym był nawet w Londynie tym razem uroczyście przez liberałów i radykałów, co poczytano za oznakę czasu i wyraz sympatyi dla Irlandyi. Wiele osób w tym dniu nosiło w dziurce od guzika symboliczną trójlistkową koniczynę. Także jako symptom zanotować można, iż Izba panów przyjęła wniosek, aby otworzyć w niedzielę muzea londyńskie dla publiczności.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 25go: *Podróż po Warszawie*, wodewil Szobera, muzyka Sonenfelda.— Abonamentu Nr 4.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 22go marca pochmurno, parokrotnie deszcz; term. od 1·9 doszedł do 5·0 C. Barometr idzie szybko w górę; o godzinie 7ej rano d. 23go stan jego był 748·9 millim., term. —0·4 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 24go marca: Wigilia do Zwiastowania Najśw. Maryi Panny; ś. Gabryela Archanioła.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 8 marca r. b., w Akademii Umiejętności, pod przewodnictwem prof. Wł. Łuszczkiewicza odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego, na którem Dr Stanisław Tomkowicz złożył referat o pracy Dra M. Kawczyńskiego, p. t. Poszukiwania rytmiczne, polecając ją najmocniej Wydziałowi. Również chlubne świadectwo dał o niej prof. Creizenach. Wydział uchwalił rozprawę p. Kawczyńskiego ogłosić w swoich wydaniach, po uzupełnieniu jej nadesłanemi przez Autora poprawkami i dodatkami, w myśl uwag prof. Morawskiego dokonanemi. W dalszym ciągu Sekretarz złożył drugą pracę Dra M. Kawczyńskiego p. t. Studya Romańskie, I. Łacińsko-romański wokalizm, i wyłożył jej treść. Pracę tę odstąpiono do referatu prof. Morawskiemu. Następnie prof. Morawski podał treść rozprawy p. Zacharyasza Dembitzera, p. t. O wyrażaniu stosunku wzajemności w starej łacinie; przyczynek do historyi łaciny. Rozprawę tę uchwalono ogłosić w wydaniach Wydziału. Pracę p. Jana Bartkowskiego p. t. Uczniowie polacy w Akademii Genewskiej od r. 1559—1834 odstąpiono komisyi literackiej. Nadesłane na konkurs ś. p. Kaspra Bieleckiego prace, Wydział odstąpił do referatu jednemu z Członków.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Kleudgena F. „Motyw do Bordyghery;“ Langmana „Promoteusz,“ fig. z gipsu.

Nowy przekład *Pana Tadeusza*. Leon Medina, literat hiszpański, przełożył arcydzieło naszego wieszcza pod napisem: *Tadeo Soplica et ultimo processo en Lituania.*

Wyszedł dalszy tom dzieł Józefa Szujskiego w zbiorowem wydaniu; obejmuje on dramata „Samuel Zborowski,“ „Halszka z Ostroga,“ „Jerzy Lubomirski,“ „Królowa Jadwiga.“

W programie koncertu panny Machwic, który odbędzie się we środę, zaszła ta zmiana, że p. Bylicki wykona Allegro appassionato Saint Saënsa, zamiast waryacyi Händla.

W piątek daje p. Wiktor Barabasz koncert, którego program bardzo zajmujący i z dzieł u nas nieznanych złożony już podaliśmy.

Pan Barabasz, który urządzaniem zbiorowych koncertów i wykonaniem pięknych dzieł kościelnych przyczynił się niemało do ożywienia muzykalnego w naszem mieście, zasługuje na gorące poparcie ze strony publiczności.

Dziennik Polski donosi: P. Gustaw Fischer onegdaj po raz drugi w salach kasyna miejskiego przedstawił szereg wybornych swoich typów. W program wchodziły także poważne kreacye, jak: „Aron Loewe,“ z kom. Korzeniowskiego *Żydzi*, scena z Molierowskiej komedyi *Chory z urojenia* itd. Publiczność darzyła sympatycznego artystę oklaskami bez końca.

Koncert ks. Marceliny Czartoryskiej na szpitalik dla dzieci.

Koncerta ks. Marceliny Czartoryskiej mają oddawna powodzenie zapewnione; to też wczoraj zapełniła salę hotelu Saskiego bardzo liczna publiczność, pomimo istnej powodzi koncertów. Dostojna Koncertantka uraczyła słuchaczów szeregiem utworów, wyłącznie Chopina, tego ulubionego przez nią kompozytora, w którego dzieła zwykła z takiem zamiłowaniem wnikać, a z takim zapałem je interpretować. Dzieła mniejsze, jak preludya, nokturny i mazurki, należą do najulubieńszych kompozycyj, to też przyznać trzeba, że w oddaniu ich najwięcej artystka celuje.

Z mazurków, wykonanych wczoraj, wiele było poezyi w mazurku nr. 56 i nr. 17.

Nokturn op. 62, który w ostatnich czasach coraz to częściej pojawia się na programach, należy do rzędu najpiękniejszych utworów tego rodzaju, to też zajmuje w repertuarze naszej artystki niepoślednie miejsce. Nic też dziwnego, że wykonany jest zawsze tak pięknie i porywa słuchaczów. — Z równym zapałem obdarzała artystkę publiczność oklaskami za polonez *Es moll.*

Prócz tego odegrała koncertantka „Trio“ Schumana op. 80 z współudziałem pp. Singera i Sandoza.

W ogólności widać było w grze ks. Marceliny Czartoryskiej wyborną dyspozycyę — do czego zapewne przyczyniła się w znacznej części publiczność, złożona z prawdziwych miłośników muzyki.

Prócz powyższych numerów programu śpiewała p. hr. M. aryę Haydna, serenadę Bragi, pieśń Żeleńskiego „Dzikie sny“ i wiosnę Gonnoda, i wzbogaciła niepospolicie program koncertu.

Bardzo piękna pieśń Żeleńskiego stanowiła w tej wiązance najbardziej interesującą część — chociaż serenada Bragi nie pozostawiała pod względem wykonania nic do życzenia.

Publiczność dziękowała artystce gorącemi oklaskami za ładny wybór i piękne wykonanie.

Na fortepianie akomponiował p. Władysław Żeleński.

Wiersz hr. W. odczytał bardzo pięknie p. M.

Franciszek Bylicki.

Ostatnie wiadomości.

Do *Gazety Lwowskiej* telegrafują z Wiednia: „Dalszy ciąg rokowań ugodowych odbędzie się w przyszłym miesiącu na dworze królewskim w Budapeszcie.“

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Z Zofii donoszą do *Polit. Corr.*: Stronnicy Zankowa ogłaszają, co następuje: „W odpowiedzi na adres 46 obywateli Zofii, przesłany dnia 2 marca jako w rocznicę wstąpienia na tron cara, do Petersburga z wyrazem uczuć wiernego przywiązania, upoważnił car gerenta ajencyi dyplomatycznej rosyjskiej w Bułgaryi, aby im podziękował za wyrażone uczucia i zapewnił, że J. C. M. nie przestaje brać żywego udziału w losach ludu bułgarskiego i ma mocne przekonanie, że wbrew zabiegom tak wewnętrznych, jak zewnętrznych nieprzyjaciół, Bułgarzy pozostaną wiernymi braterskim uczuciom, łączącym ich z Rosyą.“

W Zofii ogłoszenie to niemiłe zrobiło wrażenie, przekonano się bowiem, że rząd rosyjski zachęca do wichrzenia; jednocześnie cieszą się jednak, że prawdziwych stronników rosyjskich jest tylko 46.

Telegramy.

Wiedeń 23 marca. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: Utrzymują tu, że kwestya wschodnio-rumelska wzięła niekorzystny obrót.

Do tego samego dziennika donoszą z Konstantynopola: Sytuacya na granicy grecko-tureckiej ma być bardzo zaostrzoną.

Belgrad 23 marca. Król przybył tu wczoraj z Niszu na stały pobyt.

Londyn 23 marca. Biuro Reutera donosi: Rosya nie cofa się od udziału w ewentualnej demonstracyi floty w zatoce Suda. Między mocarstwami panuje zupełna jednomyślność, która się objawia w przedstawieniach, czynionych rządowi greckiemu. Książę bułgarski nie odstąpił jeszcze od swych żądań w sprawie 5-letniej nominacyi na jeneralnego gubernatora.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 23 marca. *N. fr. Presse* pisze: Niepewnem jest, czy przedłożenie w sprawie ugody z Węgrami wpłynie do Rady państwa w obecnym peryodzie parlamentarnym. Zdaje się, iż rząd porzucił swój pierwotny zamiar, aby załatwioną została przynajmniej część tej ugody, choćby przez to obrady parlamentu przeciągnąć się miały do późnego lata. Mówią tu o możliwości jesiennej sesyi Rady państwa, któraby wypadła przed sesyą delegacyj, jedynie w tym celu, aby ugoda węgierska została załatwioną. W takim razie zostałby zapewne parlament wkrótce po załatwieniu ustawy o pospolitem ruszeniu odroczony.

Wiedeń 23 marca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga: Doniesienie niektórych dzienników polskich, że w Petersburgu tworzy się komitet dla przeprowadzenia pewnych reform w Królestwie Polskiem, nie zgadza się z tendencyą rządu tak dalece, iż doniesienie to nie zasługuje na wiarę.

Wiedeń 23 marca. Rząd postanowił dla wyjaśnienia sytuacyi pocztowych kas oszczędności i należytego ocenienia ważniejszych kwestyj, powołać mieszaną komisyę, w której Boruttzkiemu przypadnie rola sprawozdawcy. Komisya ta zebrać się ma z początkiem przyszłego tygodnia. Jedną z najważniejszych kwestyj, nad któremi komisya ta będzie obradować, jest instytucya czeków i sprawa clearingu. — Nie będzie tu żadna istotna zmiana poczyniona, ale tylko zasadnicze przepisy, istniejące poza ramami ustawy, mają być ujęte w formę ustawową.

Wiedeń 23 marca. Do *Wien. Allg. Ztg* piszą z Ödenburga: Z Kapuwaru donoszą, że w tych dniach pochwycono w Himod trzech szpiegów bułgarskich, którzy zdejmowali plany z okolicy. Aresztowanym udało się jednak uciec wraz z dokumentami.

Wiedeń 23 marca. Z Bukaresztu donoszą półurzędownie: Kwestya odnowienia traktatu handlowego z Austryą napotka tylko wówczas niepokonane trudności, jeśli rząd austro-węgierski nie zgodzi się na żądanie Rumunii, aby granica węgierska była otwartą dla eksportu bydła rumuńskiego. Odnośne rokowania rozpoczną się w połowie kwietnia, a nowy traktat handlowy mógłby być zawarty zaraz po upływie konwencyi i 14-todniowego stadyum przejściowego.

Petersburg 23 marca. *Swiet* donosi o rzekomem obrażeniu Rosyi przez władze austryackie w Bośnii i Hercegowinie, które podobno konfiskują sprowadzane tam z Rosyi książki do nabożeństwa i obrazy przedstawiające rodzinę carską.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 marca. Z Izby deputowanych. W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos minister skarbu Dr Dunajewski, i omawiając przedewszystkiem życzenie przedłożenia umotywowanego sprawozdania budżetowego, oświadczył, że takie umotywowane sprawozdanie byłoby czemś nowem, a zresztą coroczne exposé finansowe odpowiada takiemu umotywowanemu sprawozdaniu.

Zarzut, że budżet bywa dopiero wówczas uchwalony, skoro już poniesiono znaczną część wydatków, jest wprawdzie słuszny, ale to jest w związku z tem, iż rok budżetowy równy jest rokowi kalendarzowemu, zkąd pochodzą pewne niedogodności. Minister niema nic przeciw temu, aby początek roku finansowego oznaczyć na inną chwilę.

Minister omawia dalej twierdzenie, że niektóre dochody są za wysokie i że niektóre wydatki nie są umieszczone.

Minister rozwodzi się przedewszystkiem nad kwestyą ażia złota. Rezultat ażia był w preliminarzu jeszcze o 97.000 złr. za nisko podany. Dochody z ceł nie są zbyt wysoko oznaczone, ale odpowiadają przeciętnym rezultatom ostatnich lat. Także i podatek gruntowy przyjęto w zupełnie usprawiedliwionej wysokości.

Co się tyczy zarzutu, jakoby rząd taił deficyt w ten sposób, iż państwo wstawia tylko raty amortyzacyjne od pożyczek zaciągniętych na pewne cele, oświadcza minister, iż to jest wszystko w porządku, ponieważ na pewien rok przypada tylko rata amortyzacyjna i jej tylko wysokość należy do budżetu. Przytem chodzi tu tylko o wydatki, jak n. p. na gmachy pocztowe, które istnieją przez pewien szereg lat.

Żądanie podwójnej buchhalteryi w budżecie państwa nie wydaje mu się praktyczne, ponieważ nie chodzi tu o gospodarkę pieniężną, jak np. w bankach, gdzie w każdej chwili trzeba znać stan interesów.

Minister nie ma nic przeciw temu, aby deputowani zrzekli się dyet, a ministrowie dodatków aktywalnych.

Na zarzut, jakoby budżet na rzecz ciał autonomicznych (gmin, powiatów, krajów), za mało świadczył, musi minister odpowiedzieć, iż w kierunku tendencyi autonomicznej nie może iść tak daleko, jak to jeden z mowców zaznaczył.

Wobec twierdzenia Tomaszczuka, co do Bukowiny, wykazuje minister, że rząd celem ulepszeń personalu urzędniczego, bardzo wiele zdziałał. — Minister odpiera oświadczenie Pachera, iż Niemiec austryacki, w razie potrzeby wyrzeka się swej ojczyzny, a porównanie z przeszłością wypada na korzyść teraźniejszości, ponieważ obecnie wszystkie ludy są reprezentowane w Radzie Państwa.

Minister odpiera także zarzuty przeciw programowi pojednania. System ten trwa dopiero 6 lat. Myśl, że Austrya jest państwem, w którem jeden lud, jedna partya panować musi nad innemi, jest błędną i sprzeciwia się zasadom naszego państwa, a dowodzi tego obraz austryackiego pełnego parlamentu. Jeśli jeden z mowców opozycyjnych zarzuca rządowi, iż ciągle rządzi, to musi rząd obstawać przy swojej *raison d'être*. W każdym razie nie jest rzeczą mniejszości o tem decydować. *(Żywe potakiwania — oklaski po prawicy).*

Po przemówieniu Zaczka za budżetem, zamknięto dyskusyę jeneralną, a Herbst i Ryszard Clam wybrani zostali mówcami jeneralnymi.

Praga 23 marca. Puszczanie lodu na Mołdawie grozi niebezpieczeństwem powodzi miejscowościom, leżącym nad Mołdawą i rzekami pobocznemi, oraz kilku przedmieściom Pragi. W niektórych miejscowościach pola już zalane. Miasto Rakownik stoi już częściowo pod wodą tak, iż z kilku domów musieli się mieszkańcy wyprowadzić.

Praga 23 marca. Niebezpieczeństwo powodzi staje się coraz groźniejsze. Namiestnik czuwa osobiście nad wykonaniem zarządzeń zapobiegawczych. Z kilku domów nadbrzeżnych mieszkańcy się wyprowadzili. Przedmieście praskie Lieben jest już częściowo zatopione. Żołnierze inżynieryi trudnią się przewozem.

Berlin 23 marca. Cesarz obchodził rocznicę swych urodzin w dobrem zdrowiu i ukazał się kilkakrotnie w oknie pałacu, przed którem licznie zgromadzona publiczność powitała go z entuzyazmem. W ciągu dnia nadeszły telegramy z życzeniami od wszystkich dworów zagranicznych i od Papieża.

Paryż 23 marca. Depesza jenerała Varuel donosi, że cholera w Tonkinie przestała już zupełnie grasować.

Leodyum 23 marca. Przybył tu minister wojny, a ztąd uda się do Seraing. Konni karabinierzy odeszli do Ans, gdzie robotnicy kopalniani urządzili znowu zmowę.

Rzym 23 marca. Papież przyjmował arcybiskupa praskiego i biskupa berneńskiego.

Londyn 23 marca. W Izbie niższej oświadczył rząd, że z Włochami nie został zawarty układ co do okupacyi Massawy. Granville oświadczył rządowi włoskiemu, że musi się porozumieć z Portą.

Roboty około obwarowania angielskich portów handlowych i wojennych odbywają się bez przerwy. Anglia jest w stanie odeprzeć atak najsilniejszego mocarstwa morskiego, a nawet połączonej floty dwóch mocarstw. Z końcem bieżącego roku finansowego będą już mogły także i porty handlowe oprzeć się skutecznie ewentualnemu atakowi eskadry inwazyjnej.

Wniosek, żądający podwyższenia dodatków państwa na korpus ochotników, przeciw któremu, jako niezgodnemu z konstytucyą, Gladstone występował, odrzucony został 187 przeciw 166 głosom. Izba uchwaliła koszta na podwyższenie stanu czynnego armii o 10,000 żołnierzy.

Londyn 23 marca. *Daily News* dowiaduje się, iż wszelkie zabiegi, aby wyrównać różnicę zdań między Gladstonem a Chamberlainem i Trevelyanem w kwestyi irlandzkiej, były bezskuteczne. Chamberlain i Trevelyan obstają przy zamiarze podania się do dymisyi, ale odnośne podania wniosą dopiero wówczas, skoro Gladstone swój projekt w sprawie irlandzkiej w parlamencie przedłoży.

Madryt 23 marca. *Globo*, organ Castelara, oświadcza, iż Castelar nie chce przystąpić do zjednoczonych grup republikańskich, ponieważ on nie pragnie republiki z radykalnymi, ale przeciw radykalnym. Oprócz tego uważa on rządy republikańskie tudzież utrwalenie systemu demokratycznego w Hiszpanii za niemożebne.

Lisbona 23 marca. Krąży tu pogłoska, że ślub następcy tronu zostanie odroczony na dzień 24 maja z powodu restauracyi pałacu.

Kair 23 marca. Nubar basza, który udał się z inżynierami do Gebel-Zeyd w celu zbadania nowo odkrytych źródeł nafty, przybył do Suezu. Geologiczne formacye wskazują na to, że nafta znajduje się tam w większej ilości. Postanowiono przyspieszyć roboty i nawiercić terytoryum w wielu punktach.

Nowy Jork 23 marca. Cztery tysiące robotników górniczych w zachodniej Pansylwanii urządziło bezrobocie. Wszyscy kierownicy zwrotnic na kolei Kansas urządzili także bezrobocie, a ruch pociągów towarowych został zawieszony.

Waszyngton 23 marca. Komisya żeglużna Izby reprezentantów przyjęła 7 przeciw 6 głosom sprawozdanie, przemawiające za przyjęciem bilu, który pozwala Amerykanom nabywać zbudowane poza Ameryką statki.

Kursa. Wiedeń 23-go marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·25.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·85 Renta srebr. 85·45. — Renta złota 114·40. 4% Renta złota węg. 104·35 Losy z r. 1860 139·—.— Akcye Banku Austr. Węg. 875·—.— Akcye kredyt. 299·50 — Londyn 125·80. — Napoleony 9·99—. — Lombardy 123.50 Losy roku 1864 170·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 208·60.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 233·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 179·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·—. Losy prem. węgiersk. 121·25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 154·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 173·25. — 6% Listy zast. hipot. 103·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. I. A. 100·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 191·75. — Marki 61·65 —.— Ruble 125·50. — Dukaty 5·92

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 —	126 25
Marki niemieckie	61 10	61 85
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	9 95	10 04
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 67
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 20	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „ „	94 25	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 50	91 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 25	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 25
5% „ „ „ „ „ „	101 65	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	103 25	104 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 50	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	208 —	210 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	233 —	235 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 25
„ „ Stanisławowa	25 75	27 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 76
„ „ węgier. „ „	8 75	9 50
Wiedeń 22 Marca.		
Obligi długu państwa.		
4⅝% Renta papierowa	85 25	85 40
4⅝% „ srebrna	85 35	85 50
4% „ złota	114 30	114 50
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	95 20	95 35
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 25	105 75
Galicyjskie „ „	104 75	105 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 50
Wyższo-austryackie „ „	104 75	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 75	105 50
Węgierskie „ „	104 80	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 —	153 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 60	116 90
Boden-Credit austryacki . . 80 „	239 25	240 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	300 80	301 —
„ Bank węgierski . 200 „	305 25	305 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	192 —	192 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	543 —	553 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	876 —	878 —
Unionbank . . . . . 100 „	75 90	76 30
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	155 25	156 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	111 50	111 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	193 25	193 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	462 —	435 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	246 —	246 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	217 —	218 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	209 75	210 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2372	2377
Franciszka Józefa . . 200 „ „	215 75	216 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 75	210 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	154 50	155 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 50	234 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	173 25	173 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	168 —	168 25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	191 50	191 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	191 75	192 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	257 50	257 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	193 25	193 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 75	252 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	182 —	182 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	179 25	180 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	175 50	176 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 25	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 75	101 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	100 —	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	102 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	— —	102 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	95 50	96 50
6% „ Bank Hipot. wow.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ prem. . .	102 —	103 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 —	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit . . .	101 —	101 50
4% „ Bank Hip. prem. . . .	104 —	104 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	102 —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	102 75	103 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	112 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 —	— —
„ za 200 Mrk. nie op. . . .	125 —	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	107 60	108 30
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	109 50
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	102 75	103 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	94 75	95 25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 75
„ Jarosław 300 „ „	100 60	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 30	103 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 75	84 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 40	105 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 50	105 —
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 40	93 80
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 80	101 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	200 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 —	158 50
„ „ . 200 złr. 5%	129 50	130 50
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	107 30	107 80
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ II Em. 200 „ „	100 60	101 20
„ Nordest . . . . 300 „ „	101 75	101 25
„ „ złotem . . 200 „ „	128 —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 25	100 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	114 30	114 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 60	126 —
„ Węgierskie . . „ 100	121 25	121 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	19 —	19 30

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . złr. 100	179 50	180 —
Clary . . . . . złr. 42	45 —	46 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	119 —	119 75
Insbrucku. . . . . „ 20	21 20	21 60
Keglewicha . . . . . „ 10½	23 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	48 50	48 75
Palfy . . . . . „ 42	42 —

Szanow. Członków Stowarzyszenia Oszczędności i pożyczek w Radomyślu, zapraszamy na

Walne zebranie

dnia 28 Marca 1886 r. o godzinie 4. popołudniu w sali p. Bartoszyńskiego.

Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności dyrekcyi za r. 1885 i zamknięcie rachunków. Udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności za r. 1885. Rozdział czystego zysku. Wybór dyrekcyi. Wybór rady nadzorczej. Wnioski członków. 802

CHIŃSKIE SREBRO,

sztućce, lichtarze, koszyki, cukierniczki itd. w magazynie (767-1)

F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Potrzebną jest **bona francuska** na wieś do trzechletniego dziecka. Bliższa wiadomość listownie pod lit. **M.** poste restante **Wieliczka.** (806-1-3)

Zarządzoną zostaje

wyprzedaż

w drodze licytacyi zapomocą ofert pisemnych reszty towarów i urządzenia sklepowego, należących do masy konkursowéj p. Zofii Iwanickiej. Bliższe szczegóły podają afisze. Wszelkie wyjaśnienia w biurze Zarządcy massy (Mały rynek Nr. 1, piętro 1). (805-1-3) **Adw. Dr. Stanisław Abłamowicz.**

Upraszam, aby po wszelkie należytości za dostawy lub roboty dokonane wskutek **mojego polecenia w realn. L. 86 Dz. VI. przy ul. Wielopole,** Wgo Juliusza Epsteina, bankiera w Warszawie, (dawniej p. Dra Berskiego), dotychczas możliwie niewypłacone, **najpóźniej do dnia 6go kwietnia 1886 r.** u mnie się zgłoszono (codziennie od godziny 12stej do 3ciej popołudniu).

Kraków dnia 22go marca 1886 r.

Włodzimierz Witowski,
(809) Wielopole Nr. 16.

Do wydzierżawienia
od 1 lipca 1886
dobra Łużna i Zaborówka

w powiecie gorlickim, ¼ mili od stacyi kolei transwersalnej „Wola Łużańska", przy samym gościńcu ces. wiodącym z Jasła do Tarnowa. — Dobra te składają się **z dwóch folwarków,** o dobrze utrzymanych budynkach. Wydzierżawione być mogą wedle okoliczności **obydwa folwarki razem** lub **każdy z osobna.** Obszar całych dóbr położonych w dobrej glebie, dobrze skomassowany, wynosi według ostatnich pomiarów katastralnych: pod budynkami 4 morgi, 935 □ s., roli 971 morg., 616 □ s., ogrodu 6 morg., 67 □ s., łąk 41 morg., 277 □ s. i pastwisk 43 m 1472 □ s. razem **1062 morgów, 167 □ sążni.** Do tych dóbr należy także **propinacya z 4 karczmami,** położonemi przy gościńcu.

Mający chęć dzierżawy, zechcą zgłosić się do Wgo Kazimierza WINNICKIEGO, Turady, poczta Zydaczów, lub do JW. hr. Michała DZIEDUSZYCKIEGO we Lwowie, ul. Zygmuntowska Nr 9, II. piętro. (846-1-4)

Pewien znaczny dom w Londynie z pierwszorzędnemi stosunkami, poszukuje zastępstwa eksportowej firmy jaj.

Łaskawe oferty pod Nr. 123 przyjmuje *Henryk Heisterberg*, spedytor w Hamburgu. (817-1-3)

1,000.000 białych głogów

i **akacyj** 1 i 2 letnich do **wysadzania żywych płotów** i **parkanów,** dziczki drzew owocowych do szkółek drzewnych, krzewy ozdobne i rośliny leśne sprzedaje **Jan Kratochvil** w **Vorder-Lhota** pod **Podiebradem** w Czechach. (816-1-2)

Masło

niesolone, deserowe, w paczkach 5 kilogr. z opakowaniem, opłatnie za 5 złr. rozsyła za zaliczką **Zarząd dóbr Nowe Sioło, koło Stryja.** (468-6-6)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie luche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460-12-30)

Fleischer i Spółka
FABRYKA MACHIN
i odlewarnia żelaza
w Koszycach (Kaschau)
W GÓRNYCH WĘGRZECH,

poleca się dla dostawy

urządzeń do młynów, transmisyj, kół zębatych, tarcz pasowych itp.

następnie

urządzeń gorzelanych, mniejszych machin parowych, pomp itd.

Fabryka uskutecznia także punktualnie i tanio

żłobkowanie i polerowanie walców młynowych z hartownej leizmy.

Katalogi na żądanie opłatnie i darmo. (560-5-10)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie zamierza zabezpieczyć dostawę **40,000 sztuk progów dębowych pod tory (Eichenschwellen)** potrzebnych na rok bieżący w drodze ofert.

Wzywa się więc chęć do udziału w tej dostawie mających, do wniesienia odpowiednich ofert **najdalej do dnia 31go marca 1886 r.** do godziny 12ej w południe, do c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie.

Oferty wnieść się mające, do których ogólne warunki dostawy materyałów i przyborów dla c. k. Generalnej Dyrekcyi kolei państwowych, jakoteż i szczególne warunki dotyczące dostawy progów dębowych dołączyć należy, mają być wraz z załącznikami marką stemplową po 50 cent. od każdego arkusza odstęplowane, jakoteż po opieczętowaniu napisem: „Oferta na dostawę progów dębowych" zaopatrzone.

Tak ogólne jak i szczególne warunki dostawy otrzymać można bezpłatnie w biurze dla materyałów c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie, gdzie też i bliższych wyjaśnień i warunków tej dostawy dotyczących się udziela. (841)

Kraków, dnia 18 marca 1886 r.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

SPOLNIKA

z kapitałem 5 00—6000 złr. poszukuje, celem rozszerzenia interesów, handel istniejący **od lat 15tu** w Krakowie i cieszący się powodzeniem. Gwarantuje się **na dochód do 20%** od włożonego kapitału. Przystępujący do tego interesu może być zatrudnionym w handlu za oddzielnem wynagrodzeniem. Bliższych wiadomości udziela **Dom Bankowo-spedycyjny J. Nawrocki w Krakowie.** (769-3-)

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
po cenach niżej fabrycznych
w składzie broni
i przyborów myśliwskich

pod firmą (610-12-13)

„DIANA" w Krakowie.

Szampan
AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY — CHÂTEAU D'AY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (27-40-50)

EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

Fabryka nawozów sztucznych
Arcyksięcia Albrechta w Żywcu,

stacya kolejowa, telegraficzna i pocztowa w miejscu, poleca Szan. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr na uprawę wiosenną

mąkę kościaną parowaną

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych. (589-10-27)

Cukierki piersiowe i sok
z babki zaostrzonej

dla wyleczenia z chorób płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli. Nieoceniona roślina jaką natura wydaje dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas niedocieczoną tajemnicę, że daje uśmierzenie rozognionej błonie śluzowej krtani i ustroju otworu oddechowego również szybko jak skutecznie, przezco prędko następuje wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę na nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny i podpis na paczce oraz na flaszce, gdyż tylko wtedy jest prawdziwym.

SCHUTZ-MARKE S&S REEL

Cena paczki 30 ct., flaszki ct. 75, 40 i 25 ct. Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Victor Schmidt & Söhne,
c. k. uprz. fabrykanci.
Fabryka i główna rozsyłka:
w Wiedniu, IV. Alleegasse Nr. 48, nächst dem Südbahnhof.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach towarów aptecznych i składach. — W **Krakowie:** w aptekach pp. Wł. Bażana, Fort. Gralewskiego, J. Kaczkowskiego, M. Skalskiego, spadkob. Krokiewicza, K. Mohra, W. Redyka, F. Sawiczewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego. Oprócz tego mają kupcy Stan. Feintuch, M. Jawornicki, Ed. Fuchs, J. Janiga, J. Mika i Spółka. (450-36-52)

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, gryple, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego* i *W. Redyka;* we Lwowie u pp. *Mikolascha* i *Wenioryskiego, Sklepińskiego* i *Beisera.* (129-12-15)

DONIESIENIE.
Bardzo ważne dla każdej rodziny!

Wskutek **taniego, korzystnego zakupna** wielkiego **składu towarów** — mogę c. k. patentowane

przybory stołowe ze srebra Fenix

sprzedać po najtańszych cenach, a mianowicie:

6	**noży stołowych** z nitowanemi ostrzami stalowemi	złr. 2	c. —
6	**patentowanych** łyżek ze srebra Fenix z koroną	„ 1	„ 50
6	**ciężkich** patentowanych widelców z tegoż srebra **z koroną**	„ 1	„ 50
6	„ „ łyżeczek „ „ „	„ —	„ 65
6	**pięknych łyżeczek do jaj**	„ —	„ 45
6	**wspaniałych** kubków do jaj, bardzo pięknych	„ —	„ 80
1	**ciężkie** bardzo dobre sitko do herbaty z rączką	„ —	„ 50
1	„ „ „ chochelka	„ —	„ 75
1	„ „ „ chochla	„ 1	„ —
6	„ „ „ sztućców	„ 1	„ 25
2	**bardzo piękne** lichtarze stołowe	„ 1	„ —
1	„ „ ciężka tacka	„ 1	„ 50
1	**piękna** sypielniczka cukru lub pieprzu	„ —	„ 40
	Razem	„ 13	„ 30

Tenże serwis ogółem 49 sztuk na raz zamówiony sprzedaję tylko za 10 złr.

Uwaga. Te przybory stołowe z patentow. srebra Fenix, które z powodu trwałego bardzo dobrego gatunku nigdy nie czernieje, mają przed innemi metalami tę zaletę że nie osadza się na nich grynszpan, dlatego polecam je bardzo usilnie każdej rodzinie, restauratorom i kawiarzom. — Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (842-1-6)

Adres: **Universal-Export-Bureau w Wiedniu, II., Flossgasse Nr. 6.**

J. Nawrocki w Krakowie

załatwia **deklaracye** i **formalności cłowe,** wszelkie wysyłki i dostawy, zajmuje się opakowaniem mebli, przeprowadzką w **wozach krytych** wyściel. bez opakowania.

Przy nadchodzącym kwartale uprasza się o **wczesne zgłoszenia przeprowadzek,** gdyż wpierw zamawiający mają pierwszeństwo. (807-1-10)

Fakta poświadczają, że moje dotyczące ogłoszenie do szanow. publiczności tylko na rzetelnej prawdzie polega, a mianowicie:

Cały zapas pod względem trwałego wyrobu bardzo **słynnej fabryki derek i koców** przyjąłem po **nadzwyczaj niskich cenach,** tak, **że tylko ja mogę za bajecznie tanią cenę**

po 1 złr. 75 ct.

jednę **derkę na konie**

sprzedać. Te derki są 190 centimetrów długie 130 cent. szerokie, bardzo mocne, grube jak deska, trwałe, w paski z kolorow. bordiurami i mogą być także używane jako **kapy na łóżka. Na wszystkie strony świata** wysyłam je ciągle z powodu trwałości i **taniości,** gdyż dawniej kosztowały więcej niż **podwójnie.** Oprócz tego sprzedaję także

derki fiakierskie

bardzo dobrego gatunku, piękne, wielkie, w różnych paskach i bordiurach, po nadzwyczaj taniej cenie, sztuka tylko

po 2 złr. 50 ct.

Rozsyłki za zaliczką lub za gotówkę. **Nieodpowiedni towar** przyjmuję napowrót, a **pieniądze** natychmiast zwracam. (843-1-6)

Adres: **Universal-Export-Bureau, II. Grosse Schiffgasse 3 w Wiedniu.**

SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico,* **szprycowanie** to zasłużyło sobie w przeciągu **lat kilku na powszechne** wzięcie. Leczy w bardzo krótkim **czasie najuporczywsze** *rzeżączki.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Do nabycia w KRAKOWIE w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (243-10)

Ciągnienie już w przyszłym Miesiącu

Kincsem LOSY po **1** złr. **11** losów tylko **10** złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

(657-13-40)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 8go kwietnia 1886 o godz. 12 w południe odbędzie się w biurze c.k. galic. Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 20, publiczna licytacya w celu zabezpieczenia wykonania robót murarskich i pomocniczych przy budowie domu zdrojowego w c. k. Zakładzie w Krynicy, wraz z dostarczeniem potrzebnych do tego materyałów. **Warunki** budowy, spis cen jednostkowych, tudzież sumaryczny kosztorys, można otrzymać za poprzedniem zgłoszeniem się w c. k. galic. Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, u techniczno-artystycznych kierowników budowy p. p. J. Niedzielskiego i J. Zawiejskiego we Lwowie, plac Akademicki Nr. 1, I. piętro. **Plany** zaś przejrzane być mogą w c. k. galic. Dyrekcyi dóbr państwowych, a względnie u wyż wymienionych kierowników budowy. **Oferty** na pomienione roboty sporządzone być mają według wzoru podanego w warunkach szczegółowych administracyjnych lit. C., i wniesione być winny pod adresem galic. c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, na leżycie opieczętowane — i napisem: „Oferta na roboty murarskie i pomocnicze dla budowy domu zdrojowego w Krynicy" opatrzone, w terminie powyżej oznaczonym — przy załączeniu odpowiedniego wadyum.

Lwów, dnia 17 marca 1886 r.

(777-2-3) *Glanz.*

Ogrodnik artystyczny, z Czech, w swym zawodzie uzdolniony, długoletniemi i chlubnemi świadectwami wykazać się mogący — poszukuje zaraz posady.

Adres: *Tomasz Beran,* ogrodnik u JWP. *Stan. Dzieduszyckiego* w Starym Gwoździcu, poczta Gwoździec. (783-3-3)

Trawę miodową

(holcus lanatus) **własnej produkcyi,** świeżą i pewną, sprzedaje **zarząd dóbr Ubrzeż, poczta Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11 bezpłatnie. — Uprasza się adresować wprost na miejsce, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (492-9-15)

Młody człowiek,

który ukończył szkoły w Rosyi, posiadający chlubne świadectwa praktyki nauczycielskiej, poszukuje posady **nauczyciela** lub **korepetytora.** Lekcyj udzielać może w zakresie nauk przyrodniczych, matematyki jakoteż języka rosyjskiego.

Łaskawe oferty składać proszę pod adresem: **Drukania „Czasu" T. C. P. B.** (774-2-6)

Organista

kawaler, lat 24, wykształcony fachowo w grze organowej i śpiewie rytualnym (gregoryańskim), grający oprócz tego na każdym instrumencie (potrafi przeto całą orkiestrą dyrygować), oraz mogący udzielać śpiewu czterogłosowego, a mogący się wykazać chlubnemi rekomendacyami, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty uprasza przesłać Pod adresem: **Roman Stanaszek** poste rest. **Myślenice.** (791-2-3)

Expedytor pocztowy

kancyonowany, w poważniejszym wieku, poszukuje posady przy urzędzie nieeraryalnym bez służby telegraficznej. Bliższej wiadomości udzieli *Karol Knoreck,* oficyał poczty w Krakowie, dworzec. (792-2-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity** *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (225-181-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Dra Schwalgera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwalgera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (10-22-)

J. IHNATOWICZ

poleca (216-10-)

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli.

wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	25
MYDŁO MIGDAŁOWE bardzo delikatne 10 cent., 20 i	25
MYDŁO KOKOSOWE białe do rąk 10 i	20
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 c. i	24
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	30
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	30
MYDŁO PACZULOWE przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	30
MYDŁO RÓŻANE najprzedniejsze 40 ct. i	80
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	36
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	30
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność	40
MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni	35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	60
MYDŁO HIGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	60
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	30
MYDŁO GLICERYNOWE, przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i	40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów trądzików, flaszka	40
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	25
MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchawych	10
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	25
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	25
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	10
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	30
MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, miękczy i odczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

W. KAROL HIRSCH i SYN,

handel nasion w OPAWIE w Szlązku austr.,
polecają na **wysiew wiosenny:**
oryginalną **styryjską czerwonawą koniczynę** i **francuz. lucernę, koniczynę łąkową** i szwedzką **koniczynę mięszaną,**
nasienie **tymotki** i **esparcety,**
w **dobrych** i **wyborowych** gatunkach,
wszystkie nasiona **całkiem wolne od kanianki:**
rajgrasy francuskie, włoskie, szkockie i **angielskie, jęczmień proboszczowski** i **owies proboszczowski, jęczmień hanacki** i **szląski owies górski, koński ząb** prawdziwy **amerykański,**
nasienie burgundzkich **buraków pastewnych, czerwonych** i **żółtych** w **największych** gatunkach,
nasienie sosny, białej i **czarnej sosny,**
nasienie tyrolskich **modrzewi, żołędzie na wysiew,**
w **najlepszych kiełkujących** gatunkach;
także mielony **GIPS NAWOZOWY słynny** w **świecie prusko-szląski** po **najtańszych** cenach kopalnianych;
niemniej do budowli bardzo tanio
Portland cement, wapno hidrauliczne, gips sztukateryjny i **alabastrowy.** (721-2-10)
Cenniki na żądanie darmo.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*